Ner 278. Kraków, Niedziela 2 Grudnia 1888. Rocznik XLI.

CZAS

„Czas“ wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
„ niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu.
Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ w **Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń M. Silbersteina plac Maryacki l. 9, handel Bajera przy ul. Grodzkiej, trafika Kuklińskiego w Sukiennicach, główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petit.) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr II ulica Trybunalska L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue des Saints-Pères 81, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi pod Paryżem, Rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Moses (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg A. Herndl, M. Stern, (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C.): **w Frankfurcie n. M.** G. K. Daube & C. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Ogłoszenie przedpłaty.

Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem na Grudzień . .	złr. 2·50
Od 1 Grudnia do końca Marca . .	„ 8·—
Z przesyłką pocztową w państwie Niemieckiem na Grudzień . .	marek 6
Od 1 Grudnia do końca Marca .	„ 20

Prenumerata liczy się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu.

Od Administracyi „Czasu“

PP. Prenumeratorowie *Czasu* mogą nabywać w Administracyi *Czasu* kompletne, ozdobnie oprawne w angielskie płótno ze złotemi wyciskami dzieła Juliusza Słowackiego w 6 tomach i „Ramoty“ Augusta Wilkońskiego, najznakomitszego humorysty polskiego, w 6 tomach, razem za 5 złr.; zaś dzieła Adama Mickiewicza pięknie oprawne w 4 tomach za 2 złr. i dzieła Wincentego Pola w 10 sporych tomach za 10 złr. 50 ct.

Przegląd Polityczny.

Kraków 1 grudnia.

Czytamy w *Gazecie Lwowskiej*:

„We wtorek doniósł nam telegram z Wiednia, iż wydana dnia poprzedniego renta marcowa na pokrycie nadzwyczajnych wydatków wojskowych w r. b. objętą została przez konsorcyum po kursie około 86½. — Doniesienie to wymaga sprostowania. Renta ta bowiem, pięcioprocentowa, sprzedaną została po znacznie wyższym kursie, a mianowicie 96 złr. 60 ct.“

Na wczorajszem posiedzeniu Izby poselskiej toczyła się w dalszym ciągu dyskusya nad § 17 ustawy o włościańskich działach spadkowych. Deputowani Neusser, Menger i Moscon przemawiali za wnioskiem mniejszości komisyi t. j. za zwołaniem ankiety, a deputowani Pattai i Gregorec oświadczyli się za uchwaleniem § 17. Dalsza dyskusya toczyć się ma na dzisiejszem posiedzeniu, które zagai prezydent odpowiednią enuncyacyą z powodu jubileuszu cesarskiego.

Na czwartkowem posiedzeniu parlamentu niemieckiego obradowano nad wnioskiem wolnomyślnych, żądającym uchylenia nadużyć, jakie się dzieją przez zastosowywanie ustawy przeciw socyalistom do zgromadzeń wyborczych innych także stronnictw. Rickert, który wniosek ten uzasadniał, dowodził, że ustawa socyalistyczna, dozwalając policyi rozwiązywania zgromadzeń socyalistów, wyłącza z rzędu tych, które w razie, jeśli granice obrad dozwolonych przekraczają, mogą być rozwiązanemi, wyraźnie zgromadzenia wyborcze. Dopiero za ministra Puttkammera wkradła się praktyka rozwiązywania najpierw zgromadzeń wyborczych socyalistycznych, a dziś stosują już tę zasadę w miejscach, gdzie zaprowadzono mały stan oblężenia, do wszystkich zgromadzeń wyborczych, które rządowi się niepodobają.

Socyalista Singer, który zabrał głos po mówcy poprzednim, rozweselał Izbę przytaczaniem rzekomych nadużyć, które dla komisarzy policyjnych stają się powodem do rozwiązania zgromadzenia. Na jednem zgromadzeniu użył ktoś wyrażenia „tak zwane ustawodawstwo“ i za to rozwiązano zgromadzenie. Na innem znalazł komisarz policyjny dostateczny powód do zawieszenia obrad w wyrażeniu: „Co stare, to się samo przewraca,“ uważając, że takich zachęt do przewrotu ścierpieć nie może. Najgorliwszym jednak pokazał się ów komisarz, który po wyrzeczeniu przez pierwszego mowcę wyrazów: „Meine Herrn“ przystąpił zaraz do rozwiązania zgromadzenia.

W dalszym toku obrad zgodził się nawet Marquardsen, należący do stronnictwa narodowo-liberalnego na to, aby tak parlament, jak i rządy państw Rzeszy zajęły się poruszoną sprawą i postarały się o uchylenie nadużyć, o ile takowe udowodnione zostaną, poczem uchwalono przekazać wniosek wolnomyślnych komisyi zajmującej się rugami.

Na tem samem posiedzeniu przedłożonym został parlamentowi wniosek rządowy o przedłużenie ustawy przeciw socyalistom. W umotywowaniu wniosku przyznaje rząd, że wprawdzie konieczność czynnego wkraczania władz staje się już coraz rzadszą, bo ani wydalań, ani rozwiązań zgromadzeń nie było w roku ubiegłym tyle, co dawniej, opiera jednak nieodzowność dalszego trwania ustawy na niewątpliwym i powszechnie znanym fakcie istnienia tajnej organizacyi między socyalistami, która, gdzie niema ścisłego nad nią nadzoru, do niepokojów anarchicznych popycha. Powrót wydalonych socyalistów mógłby, jak twierdzi rząd w uzasadnieniu wniosku, i w Niemczech przyczynić się do wszczęcia rozruchów.

Obecna ustawa przeciw socyalistom obowiązuje jeszcze do r. 1890 a w jesieni będą nowe wybory do parlamentu. Rząd, żądając dziś już przedłużenia ustawy, nie chce jej widać narażać na rezultat, jaki przyszłe wybory do parlamentu możliwie przynieść mogą.

Stan małego oblężenia rozciąga się na Berlin, Szczecin, Frankfurt, Hamburg, Altonę i Lipsk.

Pochód do grobu Baudina ma wyjść w niedzielę o godz. 1 w południe z ratusza paryskiego i iść bulwarami aż do ulicy prowadzącej na cmentarz Montmartre. Mów żadnych nie będzie. Muzyka grać tylko będzie Marsyliankę, *Chant du départ, Les Girondins*, a oprócz tego marsze żałobne. Wracając mają się zgromadzone tłumy rozejść z placu Clichy na wszystkie strony.

Pojedynek na pistolety między Derouledem a Reinachem odbył się bez szkody. Każdy z nich chybił po dwa razy i na tem zakończyli sprawę.

W Bukareszcie zapewniają jaknajusilniej, że wstąpienie trzech konserwatystów, Vernescu, Lahovary i jenerała Manu, nie zmieniło i nie zmieni w niczem w dotychczasowej zewnętrznej polityki gabinetu rumuńskiego. Korespondent *Polit. Corr.*, który o tem pismu swemu donosi, bierze zarazem w obronę jenerała Manu, którego niesłusznie o rusofilstwo obwiniają. Na dowód wręcz przeciwnego usposobienia jenerała przytacza fakt, że kiedy w r. 1877 zajmował ze swą kolumną Nikopolis, a w. ks. Mikołaj, po porażce armii rosyjskiej pod Plewną w dniu 8 czerwca zażądał jego pomocy, oświadczył jenerał, że bez rozkazu komendanta rumuńskiego nie ruszy się z miejsca. Na to przesłali mu nowy rozkaz z dodatkiem, że wydanym on został z woli samego cara, na co znów Manu odpowiedział, że jego zwierzchnikiem jest Karol, książę rumuński.

W dniu jutrzejszym przypada rocznica 40-letnich rządów Monarchy, który za wzór obowiązku i poświęcenia, za wzór cnót monarchicznych służyć będzie. Kiedy historykowi przyjdzie oceniać naszą epokę, uzna niezawodnie, że w drugiej połowie bieżącego stulecia panujący w wielkich państwach europejskich spotęgowali wpływ władzy monarchicznej przez to samo, że całą swą egzystencyę sprawowaniu rządów poświęcają, choć nie zawsze w równie sprawiedliwym kierunku.

System rządów reprezentacyjnych, nowożytny ustrój parlamentarny nigdzie nie odjął koronie trudów i ciężarów panowania, troski o kierownictwo losami sprawy publicznej nie zmniejszył. Ale któregóż z tych monarchów najwięcej podziwiać można? któryż więcej miłością przykuł serca swych poddanych, jeżeli nie Cesarz Franciszek Józef? Taki jest głos powszechny na całym świecie, takie jest ogólne przekonanie wszędzie, że żaden z panujących sztandaru monarchicznego nie utwierdził tak silnie na opoce zasad moralnych sprawiedliwości i prawdziwego ludów ojcostwa — to też żaden w wyższym stopniu nie posiada przywiązania swych poddanych, jak nasz Monarcha. To, co obcy przez porównania sądzą, to co historya kiedyś najdokładniej oceni i uzna, to tkwi dzisiaj na dnie uczuć naszych i tego przeświadczenia z głębi serca nikt nam nie wyrwie: że nigdzie poddani żadnego panującego tak nie miłują, jak ludy austro-węgierskiej monarchii Cesarza Franciszka Józefa, i że wśród tych ludów, nikomu w wdzięczności i wierności pierwszeństwa nie ustąpimy — my Polacy.

Korzystamy wszyscy ustawicznie ze szczodrych Jego łask i dobrodziejstw, z niespożytych darów równouprawnienia i swobód narodowych, doznajemy Jego ojcowskiej troskliwości dla naszego kraju, odczuwamy ciągle dobroczynny wpływ takiego Monarchy, kiedy państwo pomyślnie się rozwija, i możemy tylko błagać Boga Wszechmocnego, aby nam rządy Jego jak najdłużej utrzymywał i opieką Swą Go otaczał. Państwo przeszło w ciągu tego czterdziestolecia przez niejedne wstrząśnienia, ale dzięki mądrości Monarchy wyszło z nich silniejsze i przeobrażone na lepsze, a panowanie Franciszka Józefa będzie stanowić jedną z najpiękniejszych kart historyi ludów rakuskich. Rządy nacechowane duchem na wskróś chrześciańskim, miłością ludów, tą wielkoduszną myślą o dobro całego państwa i równocześnie wszystkich obywateli, tą ojcowską troską, aby wszystkim równa sprawiedliwość wymierzoną została, aby słabsi i ubożsi korzystali z równych praw i opieki z innymi — takie rządy wobec dzisiejszego upadku moralnego na całym świecie, wobec zdziczenia wyobrażeń, niepohamowanej walki rasy i namiętności społecznych, pogwałcenia wolności sumienia i najświętszych praw ludzkich, stanowić będą obok ciemnych i smutnych obrazów epoki, jedną z jej stron świetnych, podniosłych i dodatnich.

Tylko dobry ojciec jest w stanie uczucie naturalne tak rozbudzić w dzieciach swych, że stanie się największą dźwignią moralną w rozwoju duchowym rodziny, w jej pracach i kolejach, a w każdem położeniu będzie rękojmią jej szczęścia i siły. W Austryi to przywiązanie do Monarchy i Dynastyi, łączące różnorodnych członków tej rodziny, spotęgowane wspaniałomyślnem panowaniem Franciszka Józefa, stało się faktem dziejowym, najwznioślejszym zadatkiem potęgi państwa i jego przyszłości.

Uroczystości dzisiaj oficyalnie żadnej nie obchodzą kraje podległe berłu Habsburgów, ale w całej monarchii panuje wysoki nastrój i entuzyazm! Najmiłościwszy Monarcha powodowany najszlachetniejszem i najwznioślejszem uczuciem nie dozwolił, aby tę 40-letnią rocznicę obchodzono w sposób uroczysty, objawił życzenie, żeby zaniechano wszelkich z wydatkami połączonych obchodów, ale pragnął ażeby uświęcono ten dzień aktami miłosierdzia i dobroczynności publicznej. Czyż może być piękniejsza myśl jak chęć dania sposobności niesienia nieszczęśliwym i biednym pociechy i pomocy? i czy może jaki czyn w wyższym stopniu łaskę i pomoc Boską zapewnić? Intencyę Monarchy wszędzie zrozumiano, w całem państwie utworzono mnóstwo fundacyj na cele miłosierdzia i użyteczności publicznej. Nasz kraj jest niezawodnie jednym z najbiedniejszych — ale tak jak w tym kraju, niema jednego zakątka ziemi, na którym dobrodziejstwa Najmił. Monarchy nie spłynęły, wielkie łaski i dary Jego rządów, prawa i swobody narodowe i datki Jego osobistej niewyczerpanej szczodrobliwości — tak też niema jednego zakątka ziemi w tym kraju, gdzieby dzisiejszej uroczystości nie uświęcono humanitarnemi aktami miłosierdzia lub fundacyami na cele publiczne. Co dnia prawie czytać można, ile Monarcha w hojności swej świadczy na szkoły, zakłady dobroczynne, kościoły wiejskie i cerkwie unickie. Otóż dzisiaj zestawić znów możemy, jak w każdym powiecie, w każdem prawie miasteczku, w każdej instytucyi odezwała się ofiarność na cele publiczne i inne, aby odpowiedzieć Najwyższym intencyom. Kraków nigdy nie był ostatnim w takich objawach. Rada miejska uchwaliła doniosłe fundacye, a Prezydent dał w swem uroczystem przemówieniu wyraz uczuć mieszkańców i Rady miasta.

Objawy takie mnożą się co chwila zewsząd, powstaną pożyteczne instytucye, i niejednej niedoli przybędzie pomoc. Ale w tych objawach, ponad wszelkimi względami innymi, góruje jeden duch i jedna intencya, aby Najjaśniejszemu Panu okazać przy tej sposobności naszą wdzięczność, nasze niezłomne przywiązanie do Jego Osoby i Dynastyi.

Od tygodnia pojawiają się polemiczne wycieczki w prasie berlińskiej, sięgające z jednej strony w sferę wewnętrznych stosunków Austryi, z drugiej zaś pełne złośliwych i rażących insynuacyj, a wymierzonych przeciw osobom wysoko postawionym.

Prasa berlińska otrzymała z Pesztu odpowiedź dosadną, może zbyt nerwową — nie chcemy iść za tym przykładem, bo mamy świadomość bezcelowości, owszem szkodliwości podobnego turnieju polemicznego. Podstawą przymierzy jest zgodność interesów, lecz ich cementem sympatya nietylko monarchów i rządów, ale także opinii publicznej.

Zasadą jest dyplomacyi i prawa międzynarodowego, że im ściślejszy zachodzi między mocarstwami sojusz w polityce zagranicznej, tem bardziej polityka wewnętrzna tychże państw uchyla się z pod dyskusyi. Zasady tej przez cały szereg lat trzymano się ściśle w półoficyalnej prasie berlińskiej. Umiano ocenić to w Wiedniu, umiano cenić we wszystkich krajach monarchii zwłaszcza, że zkądinąd znanym jest brutalny niekiedy ton krytyczny, oraz pochopność do zaczepek i złośliwych insynuacyj publicystów z nad Sprei,

Echa z Zachodu.

VI.

(Ruch estetyczny w Anglii: Wystawa sztuk ozdobniczych i fundacye szkół rzemieślniczych przez gildye. Instytut Pasteura w Paryżu).

15 listopada.

Jest obecnie otwartą w Londynie w *New Gallery* na Regent Street niezmiernie ciekawa wystawa sztuk i rzemiosł. Podług utartej(?) terminologii wypadałoby ją raczej nazwać wystawą sztuk ozdobniczych. Ktoby chciał nabrać dokładnego wyobrażenia o ideach plastycznego piękna, o estetycznym ideale dzisiejszej Anglii, nie mógłby znaleść lepszego do nich przewodnika.

Ażeby znaczenie tej wystawy zrozumieć, trzeba wyświetlić koleje i rozwój „estetyzmu“ angielskiego. Nie wahamy się powiedzieć, że jest to jeden z najoryginalniejszych ruchów artystycznych, jakie powstały od epoki Odrodzenia.

Długi czas społeczeństwo angielskie pozostawało w tyle za innemi pod względem artystycznym. Ciasna bigoterya religijna powstrzymywała tam rozwój malarstwa i rzeźby jako zbliżonych nastrojem ducha do „papizmu“; nadzwyczajny wzrost rękodzieł i handlu wyrobił nastrój *matter of fast*, niełatwy do pogodzenia z estetyką. Arystokracya i bogacze angielscy skupowali wprawdzie na wagę złota arcydzieła sztuki, rozproszone po całym świecie, lecz czynili to nie z zamiłowania, nie ze znawstwa, ale jako namacalny dowód swego dostatku, dla ostentacyi. W samem łonie narodu wśród klas średnich nie było pohopu do artystycznej działalności. Szczupła stosunkowo liczba genialnych artystów, jakich spłodziła Wielka Brytania, tłumaczy się w znacznej części tymi dwoma względami. Dodaćby tu jeszcze można jako trzeciego działacza, geograficzne położenie, oderwane i wyspiarskie, pozostawiające Anglię poza ogólnym europejskim prądem.

Narodowa sztuka angielska powstała dopiero w XVIII wieku i niedawno obchodziła swój stuletni jubileusz. Można policzyć na palcach ich wielkich artystów, a rzecz zastanowienia godna, niektórymi z tych niezaprzeczonych wielkości pogardza dzisiejszy estetyzm, uważając, że poprostu zaszczepili oni na gruncie angielskim cudze latorośle, ale że nie są przesiąkli na wskróś duchem swojskim. Sir J. Reynolds, ten wielki portrecista, który jeżeli nie da się postawić w tym samym szeregu, co Van Dyck, albo Velasquez, to przecież zajmuje miejsce w hierarchii artystycznej tuż poza nimi, uważany jest przez „estetów“ współczesnych jako napuszony, w pawie pióra strojący się kogut, nieledwie jako malarz klasycznej francuskiej szkoły. Poetyczny, srebrzysty Gainsborough stoi im bliżej serca, ale i ten lekceważonym bywa: nie uśmiecha mu się średniowieczny ideał. Zbytecznem byłoby powiadać, że Hogartha, tę trzecią gwiazdę, co świeciła w zaraniu angielskiej sztuki, uważają zaledwie jako illustratora pospolitych, gminnych scen codziennego życia i że nie chcą brać go jako artystę. Całe rodzajowe malarstwo, co się ciągnie od Hogartha przez szereg interesujących artystów jak Ety, Northcote, Leslie, Collins, Wilkie, Mulready i t. d. tak dobrze, jak nie istnieje dla nich.

Łaskawszymi są dla krajobrazu, tej *par excellence* angielskiej manifestacyi sztuki. Old Crome, John Constable są przodownikami, zwiastunami wielkiego Turnera, który jest obecnie, dzięki wykształconemu smakowi publiczności i dzięki niestrudzonemu apostolstwu znakomitego krytyka, Ruskina, rodzajem bożka artystycznego w Anglii. Ażeby oprzeć się czarowi tej palety, co chciała w lot pochwycić słońce, z której biją promienie poezyi głębokiej, fantazyi kapryśnej i różnowzorowej, trzeba było być pozbawionym artystycznego smaku. Posiadając go niezaprzeczenie, estetycy skłonili się przed Turnerem, ale poszli w innym kierunku. Estetycy angielscy dzisiejsi, nie należy nigdy zapominać, nie ograniczają się do urzeczywistnienia plastycznego ideału piękna: zdążają oni jednocześnie i przedewszystkiem do moralnego ideału, czystszego, lotniejszego, aniżeli objawiał się w dotychczasowej sztuce. Jeżeli celu nie dopięli całkowicie, nie należy im urągać: w dziedzinie piękna ikarowe porywy nigdy zupełnie nie drzgocą skrzydeł.

Jak wiadomo, „esteci“ angielscy znani byli w pierwszej epoce swego istnienia, około 1850 r. pod nazwą pre-rafaelitów. Wypowiedzieli oni walkę całej włoskiej szkole Odrodzenia i w Rafaelu, Leonardzie, Michale Aniele, Tycyanie nie widzą zenitu sztuki, ale jej upadek, jej zgon tragiczny w konwencyonalizmie, typach mechanicznych i formie bezdusznej. Duszą sztuki miała być podług nich młodzieńcza naiwność przenosząca na płótno lub kująca w kamieniu pierwociny wrażeń, natura jedyną mistrzynią artystów. Ponieważ tylko pierwotni włoscy i flamandzcy malarze posiadać mieli tę nieograniczoną cześć dla natury i dla prawdy, ponieważ oni tylko przenosili żywcem widziadła swej duszy, nie pytając, czy są one typami skończonej piękności, zatem mimo artystycznego niemowlęctwa, oni są najwyższymi, najpierwszymi z rzędu artystów. Cimabue, Giotto, Fra Angelico: oto trzy stadya sztuki, nad któremi zachwycają pre-rafaelici. Już Perugino jest dla nich sztywny i zimny, a Rafael rodzajem zbrodniarza. W dziale rzeźby Donatello o całe niebo wyższy jest od Michała Anioła. Nie rozumieją oni stylu w sztuce, tej syntezy pochłaniającej podrzędne drobiazgi wobec przewodniej myśli, a przeciwnie dążą do mikroskopijnych rysów, do tryumfu indywidualizmu. Nie pojmują typu piękna, a skąpość draperyi, spiczastość twarzy i łokci, błędy anatomiczne, brak perspektywy, wszystko to nie wadą jest, ale zaletą.

Obecnie gorączka pre-rafaelizmu ustała, pozbyła się przesady sekciarskiej, ale na żywotności nie straciła. Ma już swoją tradycyą, swych apostołów, swych wielkich ludzi, swe świątynie, symbole i ceremonie. Całe życie artystyczne angielskie obraca się około tej osi. Są tacy co przeciwko jednostronnym ideałom pierwszego peryodu rozwojowego protestują; niema pono nikogo, coby nie przyznał estetyzmowi racyi bytu, i zaprzeczył, że oddał on społeczeństwu angielskiemu istotne usługi, podnosząc jego artystyczną modłę. Było, szczęśliwym trafem, w chwili narodzin pre-rafaelizmu wpośród pierwszych jego założycieli znakomitych artystów kilku. Dante Gabriel Rosetti, uroczy poeta, był malarzem przenoszącym na płótno utwory swej idealnej muzy. Mistycyzm i rozbujała wyobraźnia dyktowały mu średniowieczne ballady, a ich bohaterki: Bleped Damsel, Siste Helen i inne, odżywały potem na płótnie. Jest w nich powiew tragiczny, który pochłania widza i narzuca mu się swą oryginalnością. Mimo wad swego rysunku i jednostajności typów, Rosetti był istotnie pierwszorzędnym malarzem o kolorycie przypominającym Tintoretta. Uważać go można za duchowego przywódcę tej szkoły artystycznej. Należał do niej także John Everett Millais, najpierwszy z żyjących angielskich artystów. Wprawdzie oddawna już porzucił on teraźniejszą modłę estetyzmu, ale nie należy nigdy zapominać, że przeszedł przez nią. Należy do niej dalej Holman Hunt, wielkość artystyczna, co się równa z Sir Johnem Millais. Nazwano go panteistą pędzla; istotnie niema źdźbła trawki, niema drobiazgu, w któregoby nie wlał twórczego ducha.

Na takich mistrzach wzorująca się szkoła szybko wzmogła się na siłach. Gwiazdą jej obecnie jest Edward Burne-Jones. Jest on spowinowacony duchowo z Rosettim. Nieposzlakowany w technice, posiada on jedność kompozycyi i harmonia treści i formy jest u niego widoczną. Obrazy jego są ucieleśnieniem poetów narodowych, legend mitologicznych i średniowiecznego świata. Gdy się nie jest przygotowanym przez uprzednie studya do wniknięcia w ducha tych obrazów, nie rozumie się zrazu ich ascetyzmu; powoli wewnętrzne ich piękno przenika w duszę widza i przyklaskuje się fantazyi bujającej po wyżynach i nadzwyczajnej wyrazistości fizyonomii.

Drwiono się z „estetyków“ w pierwszych latach i uważano ich za dziwolągów. Akademia odrzucała ze wzgardą ich utwory. Powoli utorowali sobie drogę. Bogaty amator Sir Lindsay Coutts wybudował dla nich wykwintny gmach: „the Grosvenor Gallery,“ gdzie wystawiano ich obrazy przed coraz gęstszym szeregiem amatorów. Zaadoptowała ich moda i dziś Akademia otworzyła im nietylko swe podwoje, ale werbuje swych członków z pomiędzy estetów. W Grosvenor Gallery pojawiały się obrazy wszystkich artystów, którzy w ciągu ostatnich lat trzydziestu zajmowali miejsce wyborowe w sztuce angielskiej. Dość nam będzie wymienić Murray'a, Scott'a, Stanhope'a, Waltera, Crane, A. Hugues, Fiska, Patona, Madox Brown'a, J. C. Hook'a, nie pomijając ekscentrycznego Whistlera.

Estetyzm nie ograniczył się w Anglii do malarstwa, i gdyby nawet był tam wytworzył szkołę nową, jeszcze nie mógłby mieć prawa do utworzenia Odrodzenia. Rozciągnął on jako kierunkowość swego ideału na wszystkie manifestacye artystycznego i towarzyskiego życia, dostroił je do swego diapazonu i w tej potędze twórczej pokazał swą żywotność. Wiemy już o ścisłych węzłach, co łączyły malarzy z poetami. Ale Dante Rosetti nie był jedynym poetą estetyzmu. Tomasz Woolner, William Morris, a przedewszystkiem Swinburne rej tu wodzą. Niepodobna także zapomnieć o jego powinowatych talentach, jak o Robercie Browning i Whitmanie.

W architekturze „estetyzm“ cisnął rękawicę klasycyzmowi i greckim porządkom i wywołał odrodzenie gotycyzmu. Od lat kilkunastu panuje on wyłącznie nietylko w gmachach publicznych, ale i w prywatnych domach. Styl królowej Anny o czerwono-ceglastych murach, o wysokich komnatach, wąskich oknach, o *bow window's* wyskakujących naprzód fasady, spotykają się teraz na każdym kroku. Całe nowe miasta i osady, jak słynny Bedford Park p. Carra, powstały na to hasło.

Modła piękna „estetyzmu“ zastosowaną została do urządzenia mieszkań i do ubioru kobiet. Dzisiejsze *home* angielskie w niczem nie przypomina tego, co istniało przed ćwiercią wieku: mówimy naturalnie o wyrafinowanych, dostatnich domach. „Estetyzm“ wprowadził różnokolorowe okna, powlókł ściany jednokolorową stłumioną barwą, wypędził mechaniczne papierowe obicia, a rozwiesił draperye z miękkich, fałdzistych materyj, stłumił tony kobierców, złoceń, ozdób, dbając wszędzie o harmonię, zastąpił złoto przez kute żelazo i stal błyskotliwą, rozwiesił u sufitów latarnie i stare miedziane świeczniki, porozstawiał zbroice i rynsztunki, dał przewagę meblom rzeźbionym, nakładanym i *chippendal'owi* średniowiecznemu. Przywiązując niesłychane znaczenie do harmonijnej dekoracyi, „esteci“ potępili bezwarunkowo niektóre barwy krzyczące, a postawili na świeczniku dwa kolory: mszysto-zgniło-zielony i żółty. Jako emblemat obrali sobie lilię białą, fioletowy iris i słonecznik o żółtej koronie. Paw i jego pióra są także niezbędną dekoracyjną ozdobą.

Stroje kobiece na tych samych wytwarzały się wzorach. Suknie o powłóczystych fałdach wysuwają się zpod długiego stanika, rękawy są bufiaste, skórzane przepaski z jałmużniczkami, berety i długie płaszcze, bizuterye ciężkie, barwy wyblakłe, niby spłowiałe: oto stroje „estetek“, przypominające obrazy Botticellego lub Holbeina. Jeden z przodujących estetyków, Oscar Wilde, starał się ten sam rodzaj średniowiecznych ubiorów zalecić mężczyznom własnym przykładem, ale na tem polu nowa szkoła zrobiła zupełne fiasco.

Jeżeli powiemy w dodatku, że estetyzm ma swój teatr, Lyceum, którego dyrektor Henryk Irving i Ellen Terry jego towarzyszka są estetykami zagorzałymi, że są składy mebli i sprzętów domowych, ściśle zastósowane do tego artystycznego kanonu, jak słynne magazyny p. Liberty albo Daneli, gdy dodamy nakoniec, że poeta William Morris, jeden z prerafaelitów, w pierwszej chwili poświęcił się propagandzie sztuki dekoracyjnej i sam otworzył składy mebli, obić, tkanin w duchu estetyzmu, to czytelnik przyzna, że się znajdujemy tutaj wobec szeroko rozgałęzionego objawu życia artystycznego i że ruch ten zasługuje na uwagę każdego wykształconego spostrzegacza. Można z ideałem estetyzmu nie sympatyzować, można inne mieć o pięknie wyobrażenie, ale niepodobna zaprzeczyć, że trysnął on z wnętrza narodowego organizmu i przetworzył społeczeństwo.

Marek Łza.

(*Dokończenie nastąpi*)

gdy mowa o sąsiadach, z którymi krzyżują się drogi w polityce zewnętrznej.

Czy polemika, wywołana wycieczkami dziennikarstwa berlińskiego, a zwłaszcza oddźwiękiem niektórych korespondentów wiedeńskich, zdąża do utrwalenia wzajemnych sympatyj— odpowiedź na to znajdzie każdy, kto weźmie do ręki artykuł *Post: Zur Lage des Deutschtums in Oesterreich*, osnuty na mowach znanego centralisty p. Dumreichera, oraz list wiedeński *Kreuz-Ztg: Eine internationale Action des Grossjudenthums.*

Jedno z tych pism zwraca skargę o wrzekome upośledzenie żywiołów niemieckich do arystokracyi i sfer dworskich, a rzuca insynuacye przeciw stronnictwom narodowym, dzisiejszej większości; drugie oskarża judaizm austryacki, jakoby był wrogiem przymierza austro-niemieckiego i przewagi Niemców w Austryi. *Risum teneatis.*

Mniejsza atoli o rodzaj sofizmatu, jaki tu według barwy dzienników wybrano; chociaż w założeniu zachodzi sprzeczność — konkluzya i tendencya jest zgodną.

Gdybyśmy zejść chcieli z dziedziny ogólnych zasad i postawili sobie pytanie: jaki może mieć cel dla Niemiec dążenie germanizowania Austryi, do czego zdają się zmierzać ostatnie głosy prasy berlińskiej — to dla nas zagadką, którejby nam nie mogły rozwiązać rzeczone organa. — Wszak istnienie dwóch państw niemieckich obok siebie doprowadziło do konieczności roku 1866, bo dwa czynniki w tej samej sferze rozwoju i dążące do tego samego celu, muszą niechybnie dojść do kolizyi. Nie przypuszczamy więc, ażeby prasa berlińska była w tej polemice narzędziem polityki Niemiec — wszak podstawą zgodności dwóch sprzymierzeńców jest odmienność ich natury i punkt ciążenia zwrócony w odmiennym kierunku. Gdyby atoli wycieczki te miały być objawem zwrotu, jak najsilniej zastrzedz byśmy się musieli przeciwko dążeniom do wywierania wpływów Berlina na wewnętrzną politykę Austryi. W wycieczkach tych jest objaw bardziej jeszcze rażący, gdy pociski artykułu *Kreuz-Ztg* zbyt są przeźroczyste, ażeby nie było jasnem w kogo mają godzić.

Tu już nietylko niezawisłość polityki wewnętrznej, ale i inne względy nieuszanowane. To też stwierdzić winniśmy, że w różnorodności pojedynczych części monarchii austryackiej jest przedewszystkiem jedna wspólność; stanowi ją przywiązanie, wdzięczność i zaufanie do Monarchy i Jego domu. Jeśli, jak wspomniano, przymierze dwóch mocarstw okrom wspólności interesów ma się opierać na uznaniu i sympatyi ludów — wymagać mamy prawo, aby tych uczuć monarchicznych i patryotycznych nie obrażały nadal wycieczki polemiczne organów z barwą półurzędową sprzymierzonego mocarstwa.

GALICYA
wobec Jubileuszu Najj. Pana.

Lwów 30 listopada.

(=) Wspaniałomyślne postanowienie Monarchy, aby 40-letnia rocznica objęcia rządów nie była obchodzoną uroczystemi owacyami, wywołało natomiast cały szereg humanitarnych fundacyj, które w dalekie wieki świadczyć będą o uczuciach wdzięczności naszej i przywiązania.

Pierwsze miejsce w szeregu tych objawów należy się

fundacyi Sejmu krajowego,

który, jak wiadomo, przeznaczył na wieczne czasy rocznie 12,000 złr. na stypendya dla galicyjskiej młodzieży, kształcącej się w wyższych zakładach wojskowych.

Dalej wymieniamy:

Fundacye Reprezentacyj powiatowych:

1. W Borszczowie. Rocznie 100 złr. w ciągu lat dziesięciu, na zakupno książek szkolnych, przyborów naukowych a względnie odzieży, którato przedmioty corocznie w dzień rocznicy wstąpienia na tron Najj. Pana rozdzielane będą pomiędzy ubogą młodzież szkolną borszczowskiego powiatu.

2. W Buczaczu uchwalono wybudowanie powiatowego szpitala. W tym celu postanowiono przyjąć zebraną na ten cel przez wiceprezesa Rady powiatowej Dra Edwarda Krzyżanowskiego kwotę 17,684 złr.; następnie pobierać corocznie na utrzymanie tego szpitala ½ % dodatek do podatku, a wreszcie zatwierdzono uchwały wszystkich gmin powiatu, mocą których kary pieniężne, przypadające na fundusz ubogich, będą odtąd służyć na utrzymanie szpitala pod warunkiem, iż ubodzy chorzy i kaleki, pochodzący z gmin powiatu buczackiego, przyjmowani tam będą i pielęgnowani bezpłatnie.

3. W Chrzanowie przeznaczono rocznie 100 złr. w ciągu lat dziesięciu jako stypendyum dla ucznia krajowej szkoły przemysłowej.

4. W Dąbrowej ustanowiono fundacyę stypendyjną z kapitałem 2000 złr., dla ucznia z powiatu dąbrowskiego, pochodzenia włościańskiego, któryby się chciał poświęcić rolniczemu lub przemysłowemu zawodowi.

5. W Gródku uchwaliła Rada powiatowa utworzyć „fundacyę Imienia Najmiłościwszego Monarchy" ku wspieraniu najuboższych dzieci, uczęszczających do szkół ludowych w powiecie gródeckim, i zobowiązała się na ten cel wstawiać do swego budżetu corocznie aż do ukończenia obecnej kadencyi, kwotę 200 złr.

6. W Grybowie złożono 1000 złr., jako kapitał zakładowy na utworzenie szkoły fachowej stelmachów w powiecie grybowskim. Gdyby ta szkoła nie mogła być utworzoną, kapitał ten ma być uważany jako fundacya stypendyjna dla wykształcenia jednego ucznia, syna włościańskiego, w jakiejkolwiek gałęzi przemysłu.

7. W Jaśle uchwalono składać w ciągu lat czterech po 300 złr. rocznie, z których co roku udzielane będą dwa stypendya dla uczniów, którzy zamierzają się kształcić w jakiejkolwiek gałęzi przemysłu lub rękodzielnictwa.

8. W Kolbuszowej. Stypendyjna fundacya z kapitałem 500 złr. dla ucznia z powiatu kolbuszowskiego, religii katolickiej, pochodzenia włościańskiego lub mieszczańskiego, który uczęszcza do szkół średnich.

9. W Kołomyi. Ofiarowano 1000 złr. jako kapitał zakładowy, od którego procenta mają być użyte w połowie na zapomogę dla inwalida wojskowego z kołomyjskiego powiatu, a w połowie, jako zapomoga dla domu ubogich lub ochronki dla dzieci w Kołomyi.

10. W Kosowie. Przeznaczono rocznie 200 złr. na przeciąg lat sześciu, jako stypendyum dla ubogiego ucznia z powiatu kosowskiego, szkoły przemysłowej, a w braku takiego kandydata dla ucznia szkoły ludowej z powiatu kosowskiego, celem dalszego kształcenia w krajowej lub zagranicznej szkole przemysłowej.

11. W Krakowie. Krakowska Rada powiatowa utworzyła stypendyum dla jednego ucznia, syna ubogiego włościanina, kształcącego się w jednej z niższych szkół rolniczych w Galicyi.

12. W Nadwórnej. 1) Uchwalono zaciągnąć za poręką powiatu w galicyjskim Banku krajowym pożyczkę, celem skonwertowania ciążących na posiadłościach włościańskich w Nadworniańskim powiecie długów, zaciągniętych w kredytowym Banku włościańskim obecnie w likwidacyi; 2) uchwalono dalej, podwyższyć z 300 złr. na 400 złr. roczną płacę drugiego nauczyciela żeńskiej szkoły ludowej w Nadwórnie, która to płaca pokrywana jest z funduszu powiatowego; 3) uchwalono płacić rocznie 100 złr. w ciągu lat 10 na wynagrodzenie dla nauczyciela ludowego w Nadworniańskim powiecie za udzielanie nauki kościelnego śpiewu; 4) uchwalono wypłacić 200 złr. jako subwencyę na wewnętrzne urządzenie w połowie dla rzym. katolickiego kościoła, w połowie dla gr. kat. cerkwi w Nadwórnie; 5) uchwalono wypłacić jako subwencyę na rok szkolny 1888/9 100 złr. w równych połowach, dla istniejących w Stanisławowie ochronek pod nazwą I. J. Kraszewskiego i św. Mikołaja.

13. W Nowym Targu. Dar w kwocie 2000 złr. na zbudowanie szpitala w Nowym Targu.

14. W Przemyślu. Wieczysta fundacya, rocznie 200 złr., na dopomożenie gminom powiatu przy budowie szkół i kościołów. Zapomogi te mają być rozdzielone corocznie d. 2 grudnia.

15. W Rzeszowie. Wieczysta fundacya o rocznym dochodzie 50 złr. na wynagrodzenie dwóch najgorliwszych i najbardziej zasłużonych nauczycieli w powiecie. Corocznie do wypłaty przypadające remuneracye po 25 złr. mają być udzielane w d. 4 grudnia.

16. W Samborze. Jednorazowy dar w kwocie 1000 złr. i coroczny dodatek w kwocie 300 złr., w celu zebrania potrzebnego kapitału na wybudowanie domu przytułku dla nieuleczalnych chorych samborskiego powiatu.

17. W Skałacie. Dar w kwocie 3.200 złr., w celu założenia powszechnego szpitala w Skałacie.

18. W Sokalu. Jednorazowy dar 2000 złr., jako kapitał zakładowy na założenie w Sokalu szpitala dla nieuleczalnych chorych i kalek.

19. W Stanisławowie. Uchwalono utworzyć dwa stypendya po 80 złr. dla synów robotników z powiatu stanisławowskiego, uczęszczających do jednej z niższych szkół rolniczych w kraju.

20. W Starem-mieście. Dar 1000 złr. na cel zamierzonej budowy rzym. kat. kościoła parafialnego w Staremmieście.

21. W Stryju. Dar w kwocie 2.800 złr. na utworzenie niższej szkoły rolniczej w powiecie. Gdyby zaś to utworzenie do skutku nie przyszło, to kwota powyższa ma być użytą na inny cel powszechnego pożytku.

22. W Wadowicach. Wieczysta fundacya stypendyjna z kapitałem 1000 złr. dla jednego ucznia z wadowickiego powiatu, włościańskiego pochodzenia, a przedewszystkiem dla tego, który chce się poświęcić zawodowi rolniczemu lub przemysłowemu.

23. W Zbarażu. Wieczysta fundacya o rocznym dochodzie 200 złr. na utrzymanie dwóch uczniów (jednego rz. kat., a drugiego gr. kat. wyznania) z powiatu Zbaraskiego, włościańskiego pochodzenia, w szkole przemysłowej w Kamionce Strumiłowej.

24. W Żółkwi. Dar w kwocie 300 złr., która to kwota ma być użytą w razie wojny na pokrycie kosztów pielęgnowania rannych, którzyby w Żółkwi pomieszczeni zostali.

25. w Żydaczowie. Dar w kwocie 1000 złr. w połowie na odrestaurowanie presbiteryum w rz. kat. kościele w Żydaczowie, w połowie zaś na wybudowanie głównego ołtarza w nowej gr. kat. cerkwi w Rozdole. Dary te mają być uwidocznione na tablicach pamiątkowych w obu świątyniach.

26. W Żywcu. Uchwalono założyć szpital w Żywcu kosztem 30.884 złr. Na ten cel ofiarował Arcyksiążę Albrecht 10.000 złr.; dalsze koszta mają być pokryte z funduszu powiatowego, który też ma ponosić koszta utrzymania gmachu.

Fundacye reprezentacyj gminnych.

27. Rady miasta Lwowa. Uchwalono wybudowanie gmachu na pomieszczenie nowej szkoły przemysłowej i istniejącego już Muzeum przemysłowego. W tym celu uchwaliła Rada a) odstąpić grunt o 2.500 metrów kwadratowych pod budowę gmachu; b) utrzymywać gmach ten w dobrym stanie i z funduszów gminnych pokrywać koszta opału, oświetlenia i czyszczenia lokalności państwowej szkoły przemysłowej, która ma być utworzoną; c) ustanowić dla wychowańców tej szkoły 5 stypendyów po 120 złr. i na ten cel wstawiać corocznie do budżetu gminnego kwotę 600 złr.

28. Rada miasta Krakowa Uchwalono: 1) ku pamięci 40 letnich rządów Najj. Pana wybudować w Krakowie Muzeum techniczno-przemysłowe; 2) wnieść uniżoną prośbę, aby budynek ten nosił nazwę: „Muzeum techniczno-przemysłowe imienia cesarza Franciszka Józefa I."; 3) Rada miasta odstępuje bezpłatnie wojskowemu naukowemu i kasynowemu Towarzystwu w Krakowie z gruntu na Kotłowem część gruntu tego o froncie 23 metrów od ulicy Kolejowej, pod budowę gmachu tegoż Towarzystwa, o powierzchni około 500 sążni kwadratowych.

29. Brody. Uchwalono a) udzielać corocznie w dniu 2 grudnia, przez lat 5, tamtejszej szkole muzycznej subwencyi w kwocie 100 złr., obowiązując tę szkołę do bezpłatnego udzielania nauki muzyki 4 ubogim uczniom; b) udzielać corocznie w dniu 2 grudnia przez lat 5 subwencyi w kwocie 100 złr. skarbonkom uczniów tamtejszego gimnazyum realnego i wyższego, a nadto c) począwszy od r. 1889 przeznaczać rok rocznie 100 złr. w celu założenia w Brodach parku imienia Franciszka Józefa.

30. W Brzeżanach. Przeznaczono rocznie 150 złr. w ciągu lat 10, na powiększenie tworzącego się funduszu celem wybudowania w Brzeżanach domu przytułku dla starców, kalek i nieuleczalnych.

31. W Łańcucie oddała Rada gminna krajowemu komitetowi gospodarstwa domowego grunt pod budowę szkoły tkackiej w Łańcucie; jakoteż datek w kwocie 200 złr. na fundusz podupadłych rzemieślników bez różnicy wyznań pod wezwaniem św. Józefa w Łańcucie.

32. W Mielnicy (powiat borszczowski). Przeznaczono rocznie 40 złr. w ciągu lat 10 na zapomogi dla ubogiej młodzieży szkolnej miejscowej. Rozdzielenie zapomóg będzie miało miejsce corocznie w d. 2 grudnia.

33. Myślenice. Rada gminna uchwaliła a) otworzyć i urządzić od 1 stycznia 1889 szpitalik miejski o 4 łóżkach dla ubogich chorych, a na ten cel wstawić do budżetu na 1889 r. 350 złr., później zaś corocznie 300 złr.; b) w dniu jubileuszu ugościć 50 ubogich miejscowych skromnym obiadem; c) w zakładzie ubogich w Myślenicach, oprócz utrzymywanych tam kosztem miasta 12 ubogich, utrzymywać jeszcze trzech ubogich.

34. Reprezentacyi gminnej w Nowym Targu. Dostarczyć gruntu, wartości 2,000 zlr pod zamierzoną budowę szpitala.

35. W Przemyślu. Dar w kwocie 10,700 złr. na wybudowanie domu zaopatrzenia w Przemyślu dla 30 zubożałych mieszczan.

36. W Rzeszowie. Wieczysta fundacya z kapitałem 2,400 złr. dla ukształcenia i wspomożenia rzeszowskich rękodzielników, a mianowicie na wspomożenie czeladnika rękodzielniczego z Rzeszowa, któryby w celu dalszego kształcenia chciał podróż przedsięwziąć, a zobowiązał się po powrocie osiąść stale w Rzeszowie, lub też na wspomożenie ukształconego już w swoim zawodzie rękodzielnika, któryby zamierzał stale w Rzeszowie się osiedlić.

Zapomogi te Rada gminna na wniosek burmistrza rozdzielać będzie corocznie na posiedzeniu ostatniem przed 2 grudnia.

37. W Samborze. Ofiarowano grunt o 12000 metr. kwadr. pod zamierzoną budowę gmachu dla pomieszczenia istniejącego w Samborze szpitala powszechnego. Gdyby ten grunt nie był odpowiedni na cel powyższy, to gmina z własnych funduszów zakupić ma grunt inny.

38. W Sanoku. Jednorazowy dar w kwocie 100 złr., z której dnia 2 grudnia 1888 r. rozdzielane będą zapomogi pomiędzy chrześciańską i izraelicką ludność w równej połowie.

39. W Stanisławowie. Wieczysta fundacya w rocznej kwocie 300 złr. na zapomogi dla zubożałych rodzin mieszczańskich w Stanisławowie. Corocznie dnia 2 grudnia będą z powyższej kwoty rozdzielone zapomogi po 75 złr. dwom chrześcijańskim a dwom izraelickim rodzinom.

40. W Tarnowie. Uchwalono wybudować kosztem 120.000 złr. gmach na żeńską szkołę miejską w Tarnowie.

41. Trembowla. Rada gminna uchwaliła rozdzielić w dniu 2 grudnia 1888 z funduszów gminy, między miejscowych ubogich wstydzących się żebrać kwotę 50 złr., oraz corocznie wstawiać do budżetu gminnego kwotę 50 złr. na założenie w Trembowli domu dla ubogich i kalek niezdolnych do pracy. Uchwalono także ofiarować 300 złr. z funduszów gminy na sprawienie zegara, umieścić się mającego na dzwonnicy cerkiewnej na pamiątkę jubileuszu.

42. Wadowice. Uchwalono rozdać d. 2 grudnia 200 złr. z funduszów miejskich pomiędzy ubogich, i postarać się o założenie szkoły uzupełniającej przemysłowej w Wadowicach, na który to cel przeznaczono 400 złr.

43. W Wieliczce. Rada gminna uchwaliła utworzyć stypendyum w kwocie 150 złr. dla słuchacza Akademii górniczej w państwie austryackiem pochodzącego z Wieliczki.

Fundacye innych instytucyj, korporacyj i osób prywatnych.

44. Izba handlowo-przemysłowa we Lwowie. Przeznaczono kwotę 12,000 złr. na utworzenie szkoły handlowej we Lwowie. Kapitał ten zostaje pod zarządem lwowskiej Izby handlowo-przemysłowej.

45. Izba handlowo-przemysłowa w Krakowie uchwaliła ku uczczeniu 40 letniej rocznicy wstąpienia na tron Najj. Pana, rozdawać corocznie w dniu 2 grudnia stypendyum w kwocie 200 złr. uczniowi szkoły handlowej lub przemysłowej w Krakowie.

46. Izba handl.-przemysłowa w Brodach. Wieczysta fundacya o rocznym dochodzie 240 złr. na stypendya dla dwóch uczniów gimnazyum Rudolfa w Brodach, po 120 złr.

47. Kasa Oszczędności we Lwowie. Ofiarowano kapitał 400.000 złr., pochodzący z czystego zysku Kasy na wybudowanie gmachu szkoły przemysłowej i Muzeum przemysłowego. (Porównaj fundacyę m. Lwowa).

48. Kasa Oszczędności w Krakowie. a) Przeznaczyła na cele budowy gmachu Muzeum techniczno-przemysłowego w Krakowie imienia Cesarza Franciszka Józefa I kwotę 50.000 złr.; b) na wykupienie zastawionych w Zakładzie zastawniczym Kasy w r. 1887 i 1888 po dzień 1 listopada najniższych fantów (garderoby od 1 złr. do 3 złr.) kwotę 1.500 złr. (Porównaj fundacyę m. Krakowa).

49. Kasa Oszczędności w Przemyślu. Dar w kwocie 5.000 złr. na cel zamierzonej przez gminę m. Przemyśla budowy domu zaopatrzenia dla 30 zubożałych mieszczan. (Porównaj fundacyę m. Przemyśla).

50. Kasa Oszczędności w Stanisławowie. Wieczysta fundacya o rocznym dochodzie 390 złr. na stypendya dla dwóch uczniów stanisławowskich szkół średnich bez różnicy wyznania po 150 złr. Stypendya rozdzielane będą corocznie d. 2 grudnia.

51. Kasa Oszczędności w Kołomyi. Wieczysta fundacya z rocznym kapitałem 1000 złr. na utrzymanie domu ubogich lub ochronki dla dzieci w Kołomyi. — Jednorazowy dar w kwocie 500 złr. na wspomożenie wstydzących się żebrać ubogich.

52. W Krakowie. Rada Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń powzięła jednomyślną uchwałę, by najbliższemu zgromadzeniu ogólnemu, w maju 1889 r. odbyć się mającemu, przedłożony został wniosek co do utworzenia fundacyi samoistnej humanitarnej z celem, leżącym w zakresie zadań Towarzystwa białego krzyża.

53. Izraelicka Rada wyznaniowa we Lwowie: *a)* Wieczysta fundacya z kapitałem 2000 złr. na zaopatrzenie jednego izraelity inwalida lub po nim pozostałej rodziny. *b)* Dar w kwocie 5000 złr. na założenie kasy zaliczkowej dla izraelickich rękodzielników we Lwowie.

54. Izraelicka gmina wyznaniowa w Krakowie. Postanowiono utworzyć oddział osobny w izraelickim szpitalu w Krakowie dla rekonwalescentów, którzy szpital opuszczają, wszakże są jeszcze niezdolni do pracy. Oddział ten ma się składać z dwóch pokoi o 10 łóżkach.

55. Izraelicka gminna Rada wyznaniowa w Rzeszowie. Wieczysta fundacya stypendyjna o rocznym dochodzie 120 złr. dla jednego lub dwóch dobrze prowadzących się uczniów szkół średnich wyznania mojżeszowego, przedewszystkiem zaś dla tych, którzy z Rzeszowa pochodzą i uczęszczają do przemysłowej lub handlowej szkoły.

56. We Lwowie kolegium notaryuszów Izby notaryalnej uchwaliło utworzyć fundacyę zapomogową dla notaryuszów i kandydatów notaryalnych, oraz wdów i sierót po nich pozostałych, noszącą miano: „Fundacyi Najmiłościwszego Monarchy Franciszka Józefa I". Na fundusz ten złożono do rąk prezydenta Izby Juliana Szemelowskiego, kwotę 837 złr.

57. Komitet, zawiązany w celu utworzenia fundacyi zapomogowej urzędników sądowych okręgu lwowskiego sądu krajowego wyższego ku wsparciu ubogich wdów i sierót po urzędnikach sądowych XI, X i IX klasy rangi pozostałych, złożył na ręce p. Namiestnika hr. Badeniego przez swych delegatów: prezydenta sądu krajowego Józefa Piątkowskiego i radcy dworu Seweryna Prexla, kwotę 5600 złr., z przeznaczeniem na kapitał zakładowy tej fundacyi i z prośbą, aby fundacya ta w bieżącym roku, w którym tyle dobroczynnych fundacyj z okazyi jubileuszu panowania Najj. Pana w życie wchodzi, mogła być ukonstytuowaną.

58. Utworzony *ad hoc* komitet jubileuszowy w Lisku. Wieczysta fundacya dla wspomożenia ubogiej młodzieży szkolnej liskiego powiatu. Roczny dochód tej fundacyi ma służyć na zakupno odzieży, która corocznie w d. 2 grudnia pomiędzy ubogich uczniów będzie rozdzielaną. W roku bieżącym zostanie tym sposobem rozdzieloną kwota 50 złr.

59. Zygmunt bar. Romaszkan, prezes Rady pow. w Stryju. *a)* Dar w kwocie 1000 złr. i 20 morgów gruntu na cel zamierzonego założenia niższej szkoły rolniczej w stryjskim powiecie; *b)* tenże jako wykonawca testamentu zmarłego w Stryju Edwarda Hoscha uczynił wniosek, aby przeznaczona na cele dobroczynne reszta majątku testatora, wynoszącego 108.369 złr., jaka się okaże po pokryciu innych legatów, użytą była na utworzenie kilku stypendyów dla ubogich uczniów wyżej wzmiankowanej szkoły.

60. X. Tomasz Kolasiński, rz. kat. proboszcz w Oświęcimiu. Wieczysta fundacya z zakładowym kapitałem 100 złr. na rzecz szkoły ludowej, która ma być utworzoną w Domosławicach, powiecie brzeskim.

61. Zygmunt Weiser, właściciel dóbr ziemskich i fabryki papieru w Sasowie. Wieczysta fundacya stypendyjna z kapitałem 5000 złr. dla wychowańców szkoły przemysłowej we Lwowie, bez różnicy wyznania.

62. Komitet zostający pod patronatem Maryi hr. Potockiej i JE. Alfreda hr. Potockiego, w celu budowy gr. kat. cerkwi w Monasterzyskach. Z powodu 50-letniego jubileuszu kapłańskiego Jego Świątobliwości Papieża Leona XIII, oraz 40-letniego jubileuszu panowania Najj. Pana, uchwalił ten komitet, oprócz budowy gr. kat. cerkwi w Monasterzyskach, wykonać także budowę szkoły ludowej i domu ubogich w Monasterzyskach, oraz przyczynić się do zamierzonego założenia szpitala w Buczaczu. (Porównaj fundacyę gminy m. Buczacza).

Znaczna część tych fundacyj nosić będzie Imię Najj. Pana, jeżeli odnośne prośby, już wniesione, przyjęte zostaną. Codziennie tworzą się fundacye nowe, które do powyższego zestawienia jeszcze wciągnięte być nie mogły.

„Pester Lloyd" przeciwko „Nordd. Allg. Ztg."

Onegdajszy numer *Nordd. Allg. Ztg* zamieszcza artykuł zwrócony przeciwko *Pester Lloyd*, którego główne ustępy brzmią następująco:

„Jeśli tak rozpowszechniony dziennik, jak *Pester Lloyd*, grozi, że austro-węgierska monarchia może się stać punktem środkowym antiniemieckiej koalicyi, dlatego, że ją nie dzieli od Francyi żadne naturalne przeciwieństwo, a przymierze z Rosyą może sobie okupić ustępstwami na Wschodzie, to groźba ta przecież dziwne sprawia wrażenie, nawet, rzec można, że bezczelne, jeśli ten sam dziennik „poważnym i godnym przywódcom opinii publicznej w Niemczech" zamierza czynić wyrzuty o pielęgnowaniu przyjaźni obu państw. Wrażenie, jakie na nas czynią tego rodzaju enuncyacye, słabną ku naszemu zadowoleniu w swej politycznej doniosłości przez spostrzeżenie, iż *Pester Lloyd* nigdy nie zaprzestanie dawać posłuchu antiniemieckiej opozycyi w obozie wolnomyślnych prasy berlińskiej i że my jakby przez trąbkę głosową p. Falka zdajemy się słyszeć przedewszystkiem głosy naszych własnych rządowi nieprzyjaznych landsmannów."

Pester Lloyd, któremu artykuł ten zatelegrafowano, odpowiedział następująco:

„Z całym spokojem umysłu musimy skonstatować, iż dziennik p. Pindtera w wycieczce tej dopuścił się nieuczciwego sfałszowania i przekręcenia faktów. Jeśli *Nordd. Allg. Ztg* utrzymuje, że *Pester Lloyd*, „reprodukując po części argumenta tygodnika *Schwarzgelb*", wszedł na drogę systematycznego, podejrzanego podżegania przeciwko Niemcom, to oczekujemy z naszej strony, że dziennik p. Pindtera udowodni prawdziwość tych twierdzeń; jeśli tego nie uczyni, nie oszczędzimy mu zarzutu, że świadomie skłamał. — O ile uwagi nasze mówią o wolności „opcyi" Austro-Węgier między Niemcami z jednej strony, a Francyą i Rosyą z drugiej strony, to dziennik p. Pindtera w przedstawieniu swojem prawdziwy stan rzeczy podrobił."

Całą aferę rozpoczęło to, jak nasi czytelnicy wiedzą, żeśmy zwrócili się przeciwko dziennikom francuskim, imputującym hr. Taaffemu wrogą postawę przeciwko przymierzu z Niemcami.

Na to odpowiedziała i *Vossische Ztg*, którą ta sprawa w gruncie rzeczy nie obchodziła, która jednak, pobudzona zapewne nietaktownym tonem, z jakim *Nordd. Allg. Ztg* przeciwko naszej monarchii ma zwyczaj występować, dała się skusić, że na Austro-Węgry można bezkarnie wszystko wygadywać, — ta więc *Vossische Ztg* zmieniła front, obwiniając zewnętrzną politykę naszej monarchii o „dwujęzyczność," i grożąc tem, że Niemcy mają w ogniu kilka żelaziw, a kończąc słowy: „Austrya będzie albo wierną przymierzu lub jej nie będzie."

Odpierając tę prowokacyę powiedzieliśmy, że Austro-Węgry, jeśli o to chodzi, także mają kilka żelaziw w ogniu, tak jak Niemcy; Austro-Węgry tak samo łatwo mogą się stać punktem środkowym antiniemieckiej koalicyi — jak Niemcy centrum agressyi przeciwko Austro-Węgrom, gdyż nas nie rozdziela od Francyi żadne naturalne przeciwieństwo a z Rosyą możemy wejść na drogę polityki kompenzacyjnej. — Równocześnie podnieśliśmy jednak tę okoliczność, że mimo istnienia tej możliwości i mimo tego, że nie wiąże nas żaden bezwzględny przymus, wiernie i niezłomnie trwamy w przymierzu z Niemcami.

To jest prawdziwy stan rzeczy. Jakie poważne zarzuty może dziennik p. Pindtera temu przeciwstawić? Czy ma rzeczywiście tak słabe wyobrażenie o potędze i znaczeniu Austro-Węgier, jeśli sobie imaginuje, że my tutaj pozostawimy bez odpowiedzi takie twierdzenia, „że monarchia może egzystować tylko pod egidą przymierza z Niemcami, że musi się w pył obrócić, jeśli ten sprzymierzeniec swojej łaski nam odmówi." Niewiadomo nam, jakie ma p. Pindter poczucie o niemieckiem państwie i jego potędze; jednak nasze poczucie o państwie i uczucie godności i znaczenia Austro-Węgier zakazuje nam zbyć milczeniem tak impertynencki frazes, jakiego *Vossische Ztg* o naszej monarchii użyła. Rumieniec spędza nam na oblicze, jeśli się kto poważy przedstawić niemiecko-austro-węgierskie przymierze, w którem Niemcy tyle dają, ile co najmniej biorą, w tem świetle, jakoby prastara habsburska monarchia u młodych Niemiec chleb łaskawy jadła i z głodu zginąć musiała, gdyby jej ten chleb odjęto. Dlatego powiedzieliśmy tak, jak mieliśmy powiedzieć i jak na przyszłość mówić będziemy wobec podobnych prowokacyj. Jesteśmy przekonani, że przez to działalibyśmy tylko w interesie aliansu z Niemcami. Nic bowiem nie może wywrzeć gorszego wpływu na niezamącone trwanie przymierza, jak to, gdy się ludom monarchii przedstawia, że my tylko z łaski Niemiec żyjemy i żebyśmy właściwie zginęli, gdyby ta potęga się od nas odwróciła. Zajęcie takiego stanowiska, nikt w Austro-Węgrzech nie pochwali, chociażby przywiązanie jego do przymierza było najszczersze.

W końcu przechodzi dziennik p. Pindtera znowu do tej *idée fixe*, która jest powodem nieprzyjaźni do *Pester Lloyda*, jakoby mianowicie nasze pismo było przystępne wpływom wolnomyślnej partyi w Niemczech, tej wolnomyślnej partyi, którą *Nordd. Allg. Ztg* piętnuje jako „antiniemiecką i nieprzyjazną rządowi." Jednak już przy innej sposobności oświadczyliśmy i powtarzamy to teraz z całą stanowczością — niechaj nam p. Pindter udowodni przeciwieństwo! — iż nie utrzymujemy nawet najmniejszych stosunków z żadną pruską lub niemiecką partyą, że tak dalecy jesteśmy od wolnomyślnych jak i narodowych liberałów i konserwatywnych. Że my naturalnie więcej sympatyzujemy z liberalnymi w Niemczech niż z całą gawiedzią reakcyjnych, tegośmy nigdy nie ukrywali i tych sympatyj i na przyszłość zapierać się nie będziemy; obojętnie, czy to p. Pindterowi jest miłe lub nie.

W tej samej sprawie zabierają głos prawie wszystkie dzienniki wiedeńskie. I tak *N. Fr. Presse* gani zaczepną tendencyę, jaka się przebija w artykułach niemieckich dzienników. Metoda tych organów, aby niemiecko-austryackiego przymierza użyć do pewnego stopnia za pomost, któryby wprowadzał je do naszych wewnętrznych stosunków i zkąd możnaby na nie oddziaływać, nie jest już dozwoloną krytyką, lecz graniczy ściśle z upokarzającą dla austryackiego uczucia interwencyą. Wobec interwencyi jednego z dzienników niemieckich, występującej pozornie na korzyść niemiecko-liberalnej partyi, zauważa *N. Fr. Presse*, iż interwencyę tę równie boleśnie odczuwa, jak boleśnie odczuwała dawniej zaczepki niemieckich dzienników, skierowane przeciw partyi niemiecko-liberalnej w Austryi. Z oburzeniem zwraca się ten organ przeciw usiłowaniom *Kreuz-Ztg*, dążącym do wciągnięcia osoby Arcyks. Rudolfa w zakres swojej polemiki. Przy tego rodzaju elukubracyach należałoby wypuścić z gry drogą wszystkim Austryakom osobę. W Austryi, jak i w całej Europie znają Arcyks. Rudolfa, jako wysoce uzdolnionego księcia, który czas wolny od służby wojskowej dzieli między polowanie i zajęcia literackie, odpowiadające jego świetnemu wykształceniu, lecz trzyma się absolutnie zdala od polityki. Jego notoryczne usunięcie się od spraw codziennej polityki, i gorliwość, z jaką oddaje się wyłącznie dziełu, wychodzącemu pod jego kierunkiem, powinno go przynajmniej ochronić przed tem, aby nie wciągano jego osoby do sporów partyjnych.

Wiener Allg. Ztg stwierdza, iż podniesione przez dzienniki niemieckie przeciw politycznym partyom w Austro-Węgrzech, zarzuty, są zupełnie bezasadne, a ich insynuacye pozbawione podstawy. W obec oświadczenia *Köln. Ztg.*, iż Niemcy starały się i starają się jeszcze przywieść do skutku odgraniczenie między Rosyą a Austro-Węgrami, sfery interesów na półwyspie Bałkańskim, zaznacza ten dziennik, iż podziela w tej mierze stanowisko *Nemzet* i że nie ponieśliśmy olbrzymich ofiar dla naszej siły zbrojnej na to, aby widzieć, jak Rosya z pominięciem naszych interesów staje znowu silną stopą na półwyspie Bałkańskim, a rady takie, jakie daje *Köln. Ztg.* są zdolne wzniecić wśród ludów bałkańskich nieufność do naszych intencyj. My chcemy tylko swobodnego rozwoju autonomicznych państw bałkańskich; my respektujemy takową i żądamy, aby i inni ją respektowali. To jest nasz program względem Oryentu i dlatego odrzuciliśmy rady niemieckie. W dalszym ciągu pisze ten dziennik, iż Niemcy i Madziarzy bywają przedstawiani jako podszczuwacze i intryganci przeciw istniejącemu aliansowi dlatego, że na wewnętrzne sprawy Niemiec nie patrzą oni z tą sympatyą, jakiejby sobie życzono w Berlinie. Ale to postępowanie niemieckich półurzędowców byłoby tylko zdolne Niemcom raczej odebrać, aniżeli przysporzyć przyjaciół. Dlatego też prasa kartelowa niech pamięta, iż niewłaściwą jest rzeczą łączyć sprawy wewnętrzne z zewnętrznemi.

Deutsche Ztg zapytuje: Cóż się dzieje? Dziennik ten nie może pojąć, jak niemiecko-austryackie przymierze formalnie przez noc, w kilka tygodni po podniosłych uroczystościach w Burgu wiedeńskim, stało się przedmiotem dyskusyi w prasie obu sprzymierzonych państw. Jesteśmy przekonani, iż niemieckie przymierze istnieje i istnieć będzie w dawnej swojej sile. Ale jeśli wszędzie ze zdumieniem pytają: co się dzieje? to możnaby chyba dać taką odpowiedź: Może właśnie w tej chwili chcą niektóre podziemne mocarstwa zbadać, czy silną jest tego przymierza opoka, która na drodze, na którą wstąpićby chętnie chciano, stanowi w każdym razie niemiłą przeszkodę komunikacyjną.

Także i w Węgrzech opozycyjna i niezawisła prasa z naciskiem zaznacza szkodliwość polemiki wszczętej przez niemieckie dzienniki. *Pesti Naplo*, który jest za utrzymaniem niemieckiego przymierza, protestuje przeciw tonowi prasy niemieckiej, a że w monarchii są także żywioły, pragnące osłabienia tego przymierza, przeto ubolewać należy nad taktyką tych dzienników. Groźbę *P. Lloyda*, iż Austrya mogłaby się stać punktem środkowym antiniemieckiej koalicyi, uważa *Pesti Naplo* za zbyteczny i dla poważnego politycznego czynnika niewłaściwy frazes. Taka groźba jest zbyt śmieszną, aby mogła imponować. Jakkolwiek drażniącym jest może ton prasy niemieckiej, to jednak na politykę nie powinno to wpływać. Jest rzeczą lekkomyślną i niebezpieczną obrażać raz Francuzów bez powodu, z prostej tylko chełpliwości, a wkrótce potem grozić aliansem francuskim.

Również *N. Pester Journal* oświadcza, iż nie stało się nic prócz tego, iż z lekkiem sumieniem wszczętą polemikę, prowadzą dzienniki z nerwowem rozdrażnieniem. Prawda, że nerwowość w Europie doszła już do tego stopnia, iż także czernidło drukarskie może sprawić nieszczęście. Wspomniany dziennik zarzuca też *Pester Lloydowi*, iż tenże popełnił błąd, nie trzymając polemiki na wodzy i przypomina zajścia na ostatniej delegacyi, kiedy *Pester Lloyd* sprawił rządowi niemało przykrości. Gdy cesarz Wilhelm II wstąpił na tron, powitał go *Pester Lloyd* artykułem, do którego sparaliżowania potrzeba było użyć całego aparatu maszyny rządowej. Przypominamy, iż wówczas prezes ministrów na publicznem posiedzeniu delegacyi złożył oświadczenie, którego jedynym celem było stwierdzić, iż *Pester Lloyd* w tym artykule nie reprezentuje zapatrywań rządu i opinii publicznej. Nie trzeba także zapominać, iż prezes ministrów uczynił to wówczas w sposób dla *Pester Lloyda* bardzo oględny. Dziennik ten winien przeto bezwarunkowo zachować pewne względy dla męża stanu, który i dla niego w ciężkiej chwili miał względy i pobłażanie. *Pester Lloyd* powinien zważyć, iż albo jego groźba nie ma żadnego znaczenia, a w takim razie nie można pojąć, zkąd przychodzi on do wypowiadania takiej groźby, albo też przywięzują do niej znaczenie w mniemaniu, iż pochodzi ona z inspiracyi. *N. Pester Journal*, upomina jednak w końcu i prosi także prasę niemiecką, aby przemawiała w tonie bardziej umiarkowanym.

Minister wyznań i oświaty zamianował zastępcę nauczyciela głównego przy seminaryum nauczycielskiem męskiem w Stanisławowie, Jana Kubisztala, prowizorycznym nauczycielem głównym tegoż seminaryum.

Namiestnik zamianował kancelistów Namiestnictwa: Jana Topolskiego w Jaworowie stałym i Pawła Wojnara we Lwowie, prowizorycznym sekretarzem powiatowym, zaś kancelistę sądu obwodowego w Stanisławowie Kazimierza Gadomskiego, kancelistą Namiestnictwa w XI klasie rangi, przydzielając go do służby przy starostwie w Gorlicach.

Sąd krajowy wyższy w Krakowie zamianował Leopolda Pyrzowskiego, sierżanta 93 pułku piechoty w Märisch-Schönberg, kancelistą przy sądzie powiatowym w Radłowie; Emila Domiczka, podoficera rachunkowego I klasy 12 pułku huzarów w Gyongyoś, kancelistą przy sądzie powiatowym w Andrychowie; Jana Stolarza, podoficera rachunkowego I klasy przy pułku piechoty Nr 55 we Lwowie, kancelistą przy sądzie powiatowym w Nowym Targu i Leona Franka, podoficera rachunkowego I klasy 30 pułku piechoty we Lwowie, kancelistą przy sądzie powiatowym w Dąbrowie.

Lwowski wyższy sąd krajowy zamianował adjunkta tabuli krajowej i miejskiej we Lwowie, Józefa Drogonia, adjunktem urzędów pomocniczych sądu krajowego we Lwowie.

Rada szkolna krajowa zamianowała rzeczywistego nauczyciela, Michała Garbaka, w Nadwórnie, rzeczywistym nauczycielem kierującym szkoły etatowej męskiej 4-klasowej w Nadwórnie; tymczasowego nauczyciela, Grzegorza Feliksa Czyżowskiego, w Hostowie, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Hostowie; tymczasową nauczycielkę, Emilię Korolównę, w Witwicy, rzeczywistą nauczycielką szkoły etatowej w Witwicy.

Rozmaitości polityczne.

Z Paryża.

Mes dossiers.

Przedmiotem dyskusyi stała się w ostatnich dniach książka p. Numy Gilly, sklejona do spółki z publicystą Chirac'em i odprawionym ajentem policyi tajnej, d'Alavenem. Ten ostatni, mieszkając w Anglii, zwykł był oddawna już cząsteczki swoich papierów przesyłać w odpisach do rozmaitych osobistości w kraju, z dołączeniem drastycznego pytania: „Jak drogo zapłacisz pan za moje milczenie?“ — Nikt nie płacił, ostatecznie znużony i rozczarowany p. d'Alavene, cały swój zbiorek podarował, czy też za niewielkie pieniądze odstąpił Numie Gilly.

Ostatecznie przeto na sławną książkę *Mes dossiers* złożyły się dokumenta d'Alavene'a i jego kolegi Montigny'ego, wykrzykniki Chiraca i — podpis Numy.

Książka nie apoteozuje wcale — jak przypuszczano — Boulangera i jego przyjaciela, byłego prefekta policyi paryskiej, Andrieux'go. Pierwszy ukazuje się tylko ośmieszonym wskutek łatwowierności, z jaką pragnął dopomódz niejakiemu Gabryelowi Levy, który zamierzał w Vincenes urządzić wielki jubileusz 50-letni kolei żelaznych we Francyi; drugiemu zarzucono wprost nieczysty udział w budowie pewnego kanału.

Ta część książki, która mieści dokumenta, dzieli się na trzy rozdziały. Noszą one tytuły:

1) Telegraf do Tonkinu i manewr giełdowy z powodu wzięcia Lang-Sonu.
2) Towarzystwo francusko-algierskie — i
3) Sprawa panamitańska.

W liczbie osób, które skompromitowały się protektoratem kompanii franko-algierskiej, stawia p. Numa Gilly byłego ministra Graneta i deputowanego Etienne. Trzykroćstotysięcy franków poświęcono na pozyskanie dla projektu orędowników w Izbie. Pozycya w budżecie kompanii, wynosząca zwyczajnie 75,000 franków, wzrosła dlatego w tym roku do 376,000 fr. Kompania musi likwidować.

Szczegóły te posiada autor broszury od p. Régeard, człowieka, który bronił ruin „Banku europejskiego“ i którego zawsze spotkać można u łoża śmierci konających Towarzystw kredytowych. P. Régeard ożenił swojego syna z córką deputowanego z Charenta, Salomona.

Były prezes ministrów, Rouvier, otrzymać miał od pewnego niemieckiego domu handlowego za uwolnienie od cła jego towarów, przywożonych do Francyi, 300,000 fr.

Posiadacz domu gry w Monako za swoją legię honorową zapłacił temuż 200,000 fr.

W taki sposób zasiadają na ławie oskarżonych przed trybunałem Numy Gilly po kolei deputowani i ministrowie Constans, Steenacker, Emanuel Arago, Roche, Juliusz Ferry, Ch. Ferry, Juliusz Grévy, Tony Révillon, Waldek Rousseau, senator Leon Say i inni.

Komiczną jest historya dekoracyi bogatego przemysłowca Paulina Guérarda, którego syn poślubił kuzynkę deputowanego Constansa. D'Alavene prezentuje szereg listów Guérarda, w których jest mowa o konszachtach z ministrami Constans i Granet, tudzież z redaktorem *Voltaire'a*, Juliuszem Lafitte; ten ostatni za poparcie sprawy orderowej zażądał od Guérarda nabycia 60 ciu akcyj dziennika.

Z Londynu.

Daily Chronicle donosi, iż Papież wskutek porady kardynała Lavigerie przedłoży mocarstwom memoryał w sprawie zniesienia handlu niewolnikami i że zaproponuje zwołanie na ten cel europejskiego kongresu, w którym będzie reprezentowanym także i Watykan. Doniesienie, iż Dr Windthorst uda się w najbliższym czasie do Rzymu, jest mimo zaprzeczeń prawdziwe. Przywódca niemieckiego centrum na życzenie rządu niemieckiego odłożył swą podróż tylko na pewien czas.

Z Madrytu.

Madrycka *Epoca* ogłasza list ks. Bismarka napisany do hr. Benomara z powodu jego odwołania z Berlina. List ten brzmi jak następuje: „Wiadomość nadesłana mi właśnie przez p. Sturmma zawiadamia mnie o odwołaniu Jego Ekscelencyi, czego się bynajmniej niespodziewałem. Ponieważ zawsze miałem tylko powód chwalenia stosunków, które Wasza Ekscelencya skutkiem swej rzetelności i przyjaźnych uczuć, jakie Ekscelencyę odznaczają, umiałeś utrzymać z cesarskim rządem, przyzwyczaiłem się, panie ambasadorze do tego, że nie będziesz musiał opuścić stanowiska, na którem Wasza Ekscelencya przez swe zręczne i godne kierownictwo umiałeś zjednać sobie zaufanie tych wszystkich, którzy mieli szczęście wchodzić z Waszą Ekscelencyą w stosunki. Jego cesarska Mość boleje szczerze nad ustąpieniem Waszej Ekscelencyi, a po powyższych słowach nie mam potrzeby wyrażenia Waszej Ekcelencyi, do jakiego punktu podzielam uczucia mego cesarza. Wasza Ekscelencya możesz być pewną, że zachowamy tu pańską osobę w jak najlepszej pamięci.

„Przyjm pan panie ambasadorze, wyrazy wysokiego szacunku, z jakim pozostaję jego powolnym sługą. *Bismark.*“

Epoca podawszy powyższy list, który wiele wrzawy wywołał w prasie hiszpańskiej, występuje bardzo ostro przeciw liberalnemu gabinetowi Sagasty. Zdaje się, tak twierdzą dzienniki berlińskie, że dotąd nie wyjaśnionym jest jeszcze właściwy powód odwołania hr. Benomara. Vega di Armio spieszył się widocznie z odwołaniem berlińskiego ambasadora. W Berlinie zaś wcale nie dwuznacznie objawiono niezadowolenie z tego powodu. Bądź jak bądź powodem tego nagłego i niespodziewanego odwołania hr. Benomara musiały być niezwykłe zajścia, które dotąd pokrywa tajemnica.

Według madryckich dzienników zawięzuje się towarzystwo iberyjsko-gallo-italskie (hiszpańsko-francusko-włoskie) dla zjednoczenia ludów łacińskich. Komitet urządzający wybrał prezesem Castellara, wiceprezesem Villę, byłego włoskiego ministra sprawiedliwości i prezesa włoskiej komisyi dla wystawy paryskiej, tudzież Lavissego, profesora Sorbonny (wszechnicy paryskiej), sekretarzami wybrani Giacometti i Artur Minghetti. Castelar układa odezwę, która w trzech nowożytnych językach łacińskich wyjdzie.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 1 grudnia.

— **Arcyksiążę Rudolf**, następca tronu, odbywszy inspekcyę szkoły wojskowej w Łobzowie, przybył wczoraj do Krzeszowic pociągiem kolei o godzinie 12 w południe, przyjmowany na dworcu przez hr. Artura i Andrzeja Potockich. Po śniadaniu w pałacu, wyjechał Arcyksiążę w towarzystwie hr. Potockich na polowanie podjazdowe do lasów tenczyńskich. Podjazd trwał od godziny 1ej do 4ej. Z ręki Arcyksięcia padło pięć jeleni, a nadto pięć sztuk łań i jeleni zostało ugodzonych, lecz dla krótkości czasu przed zmrokiem odszukać takowych niemożna było. Powróciwszy do zamku krzeszowickiego Arcyksiążę Następca tronu i hr. Artur i Andrzej Potoccy, zasiedli do obiadu, w czasie którego kapela pułku krakowskiego, pod kierownictwem kapelmistrza Hocka, wykonała kilka utworów. O godzinie $10^1/_2$ Arcyksiążę odjechał pociągiem kuryerskim do Wiednia, wyraziwszy kilkakrotnie hr. Potockiemu najserdeczniej zadowolenie z pięknego polowania o świetnym rezultacie.

— **Bawił w Krakowie** przez dni kilka profesor medycyny sądowej w Stokholmie, Dr Axel Key Aberg, w podróży naukowej przybyły do Krakowa, celem zapoznania się z naszemi zakładami i urządzeniami publiczno-sanitarnemi.

— **Poniedziałkowy wieczór Mickiewiczowski** zapowiada się pod każdym względem bardzo dobrze. To też popyt na bilety bardzo wielki. Dziś w sobotę ma komitet zaledwie jeszcze kilkadziesiąt do rozprzedania. Kto więc nie nabyi jeszcze biletu, niechaj się spieszy. Przypominamy, że zaproszeń się nie wysyła. Współudział panny Skarżyńskiej, która swym śpiewem w kołach prywatnych niejednokrotnie poznać się dała, wielką budzi ciekawość; niemniej deklamacya pani Felicyi Stachiewicz-Grekowej, pamiętającym pobyt sympatycznej artystki w Krakowie, mile urozmaici obfity program wieczoru. Pani Stachiewiczowa wygłosi utwory Mickiewicza. Część muzyczna programu obejmuje utwory Żeleńskiego, Moniuszki i Liszta.

— **Z Tow. Bibl. uczniów wydz. lekarskiego.** Dnia 21 listopada b. r. odbyło się Walne Zgromadzenie członków Towarzystwa Biblioteki uczniów Wydziału lekarskiego Uniw. Jag., na którem przez ustępujący Zarząd przedłożone sprawozdanie za rok ubiegły wykazuje: Przyrost inwentarza wynosił 920 dzieł lekarskich, członków zwyczajnych liczyło Towarzystwo 94, honorowych 13. Dochód wynosił: pozostałość z roku 1886/7, 0.56 cent., dochód z balu akad. 194 złr. 52 cent., ze sprzedaży dzieł 24 złr. 10 cent., zwroty dłużników 68 złr., wkładki członków 233 złr., dochód z majówki akad. 14 złr., 25 cent. — razem 534 złr. 43 cent. Rozchód: Zakupno i oprawa dzieł 473 złr. 35 cent., korespondencye, druki, wydatki kancelaryjne, nadzwyczajne i t. p. 45 złr. 20 ct. — razem 518 złr. 55 ct. Pozostaje na rok przyszły 15 złr. 88 ct.

W dalszym ciągu Walnego Zgromadzenia wybrano Zarząd na rok 1888/9, do którego weszli: kol. Gawlikowski Stanisław, jako bibliotekarz; kol. Papée Jan, jako zastępca bibliotekarza; jako wydziałowi koledzy: Stankiewicz Ferdynand z I roku, Langer Józef z II roku, sekretarz Czarnik Stanisław z III roku, Kuźniar Wincenty z IV roku, Olejnik Michał z V roku. Do komisyi skontrującej wybrani zostali koledzy: Kosiński Leopold, Kulczycki Maryan, Newestnik Jakób.

Następnie zamianowano członkiem honorowym Towarzystwa prof. Dra Ludwika Rydygiera dziekana wydziału lekarskiego, a Drowi W. Jabłonowskiemu, lekarzowi w Burgas w Turcyi, uchwalono wysłać list z podziękowaniem za hojne dary dla Towarzystwa. Wreszcie uchwaliło Walne Zgromadzenie na wniosek byłego Zarządu zmianę statutu.

Zarząd Tow. poczytuje sobie za miły obowiązek wyrazić podziękowanie tym wszystkim, którzy w r. ubiegłym do wzrostu biblioteki się przyczynili, a przedewszystkiem pp. prof. Drom Blumenstokowi, Rydygierowi i Pieniążkowi, pp. Drom W. Jabłonowskiemu, Obtułowiczowi, Stokłosińskiemu, Walczyńskiemu i Drzewickiemu, Wydawnictwu dzieł lekarsk. polskich i pp. Fruchtmannowi i Kleinowi w Warszawie, a wreszcie Szanownym Redakcyom: *Przeglądu lekarskiego* w Krakowie, *Gazety lekarskiej*, *Zdrowia*, *Medycyny*, *Kroniki lekarskiej* w Warszawie, *Czasopisma Tow. aptekarskiego*, *Przeglądu weterynarskiego* i *Wiadomości lekarsk.* we Lwowie za łaskawe bezpłatne nadsyłanie swych czasopism.

— **Posiedzenie Towarzystwa technicznego** odbędzie się w sali Nr. 9 wyższej szkoły przemysłowej przy ul. Gołębiej niższej na dole pod Nr. 20, w poniedziałek d. 3 grudnia b. r. o godzinie 7ej wieczorem. — Porządek dzienny: 1) odczytanie protokółu z ostatniego posiedzenia; 2) wystawa planów konkursowych na schronisko im. ks. Lubomirskiego (objaśni architekt T. Stryjeński); 3) dalszy tok pogadanki o grzybie drzewnym; 4) wnioski członków.

— **Rada szkolna krajowa** zapytała tutejszą Radę szkolną okręgową miejską, czy ta Rada, ewentualnie gmina m. Krakowa, nie okazałaby się skłonną pozostawić i nadal gminę Czarnawieś w okręgu szkoły ludowej na Piasku. W razie przeciwnym bowiem poleconem zostałoby niezwłoczne rozpisanie rozprawy konkurencyjnej i poczynienie wszelkich kroków, tak by nowa szkoła na Czarnejwsi z d. 1 września 1889 otwartą być mogła.

— **Walne zgromadzenie** członków Resursy miejskiej odbyło się przed kilku dniami. Na zgromadzeniu tem udzielono zarządowi absolutoryum, a przewyżkę dochodów postanowiono złożyć w Kasie Oszczędności. Do komitetu wybrano: jako prezesa p. Teodora Baranowskiego; jako wiceprezesa radcę sądu wyższego p. Szczepańskiego; jako kasyera p. Jerzego Goebla; jako sekretarza p. Władysława Boguńskiego; jako członków komitetu pp. radcę dworu Kellera, radcę sądu wyższego p. Józefa Wawel-Louiego, Dra Hajdukiewicza, radcę Gulkowskiego, oraz pp. Nowackiego i Sapalskiego.

— **Kasyno powszechne**, w hotelu Europejskim, przypomina swoim członkom, iż lista dzieci, mających wziąć udział w wieczorku św. Mikołaja, w dniu 5 grudnia odbyć się mającym, już z d. 2 grudnia bezwarunkowo zamkniętą zostanie.

— **Drugi bezpłatny** wykład popularny prof. Czesława Pieniążka: „W jaki sposób przemysłowcy i rękodzielnicy wzbogacić się mogą? odbędzie się w niedzielę dnia 2 grudnia b. r. o godzinie 3 po południu w amfiteatrze nowodworskim (gimnazyum św. Anny), urządzony staraniem Wydziału krakowskiego Tow. „Oświaty ludowej.“

— **Stowarzyszenie** Młodzieży handlowej urządza w niedzielę dnia 2 grudnia b. r. wieczorek muzykalno-wokalny. Program jest zajmujący i obejmuje utwory: Niewiarowskiego, Schuberta Mozarta, Moniuszki, Wieniawskiego itd. Początek wieczorku o godz. $7^1/_2$ wieczorem.

— **W niedzielę** d. 2 grudnia o godz. 7 wieczorem odbędzie się w lokalu Stowarzyszenia drukarzy „Ognisko“ (Rynek główny, L. 12, 3 piętro, dom Epsteina), Wieczorek (dla członków) ku uczczeniu pamięci Adama Mickiewicza oraz daty historycznej d. 29 listopada 1830 r. Program, złożony z utworów polskich kompozytorów, wykonany będzie przeważnie przez członków „Ogniska.“

— **Kurs rysunkowy.** Odbywający się w tutejszej wyższej państwowej szkole przemysłowej kurs rysunkowy dla nauczycieli w pierwszej swojej połowie końca niemal dobiega, gdyż połowa druga, w której się traktować ma rysunek fachowy rozmaitych gałęzi przemysłu, rozpocząć się ma, jak donosiliśmy, 15go grudnia b. r. Wobec bliskości tego terminu nie przesądzi się zatem sprawy, jeżeli w kilku słowach ogólnie napomkniemy o osiągniętych dotąd rezultatach, nie wdając się oczywiście teraz w głębszą fachową ocenę.

Otóż wprawa rysunkowa frekwentantów w rysunku tak ornamentalnym, jak i geometryczno-technicznym niepośledni widocznie osiągła stopień, skoro w ostatnich dniach z powodzeniem przystąpić mogli do zdjęcia bogatych i pięknych motywów ornamentalnych w katedrze na Wawelu i kościele Maryackim, jakoteż do fachowego, ze znajomością rzeczy dokonywanego zdjęcia pomników i nagrobków na krakowskim cmentarzu.

O ile z rezultatów w tak krótkim, bo dwumiesięcznym czasie osiągniętych wnosić można, spodziewać się należy znakomitego z pięciomiesięcznego kursu wyniku. Będzie on nietylko zasługą twardej i umiejętnej pracy, a co do metodyki oryginalnie prowadzonej nauki ze strony szkoły, lecz zarazem świadectwem niezmordowanej pracowitości i gorliwości frekwentantów, którzy tem samem udowodnili, iż w jakotako sprzyjających warunkach gorąca chęć, dobra wola i wytrwała praca wiele przezwyciężyć trudności potrafi. Kwotę 3000 złr., którą z funduszów krajowych na kurs ten, pierwszy tego rodzaju w Austryi, wyłożono, nazwać też należy wydatkiem w całem znaczeniu tego słowa produkcyjnym.

— **Do życiorysu** ś. p. Karola Rogawskiego dodać winniśmy następujące szczegóły: W r. 1863 Rogawski był posłem do parlamentu — sąd lwowski, nie zważając atoli na nietykalność poselską, bez odniesienia się do parlamentu, polecił go uwięzić, jako podejrzanego o udział w powstaniu. Był to pierwszy wypadek w Austryi, że nietykalność poselska została naruszoną. — Wskutek tego sprawa ta przyszła pod obrady parlamentu, a była tem ostrzejszą, że chodziło nietylko o kwestyę zasadniczą, lecz także o precedens. Dyskusya o wypuszczenie na wolność Rogawskiego toczyła się w parlamencie wiedeńskim 17go września 1863 r.. Przemawiali wówczas Dr Zyblikiewicz, a z lewicy Dr Waser, Dr Demel, Berger, Mühlfeld, Brinz, Schindler i Dr Aichenegg. Uchwała uwolnienia Rogawskiego zapadła na posiedzeniu poufnem, na którem ówczesny minister sprawiedliwości hr. Hein przedłożył deputowanym akta karne lwowskiego sądu karnego. Na posiedzeniu jawnem zakomunikowano publicznie tę uchwałę, a sądowi krajowemu we Lwowie, dokąd odstawiono Rogawskiego z Wiednia, telegraficznie polecono bezzwłoczne uwolnienie posła.

— **Przed świętami Bożego Narodzenia** zdarza się, że nieuprawnieni roznosiciele opłatków czynią uszczerbek kościelnym, których to jest przywilejem. Każdy przeto roznoszący opłatki winien się wykazać kartą z pieczęcią parafialną i potwierdzeniem, że jest rzeczywistym kościelnym.

— **Wielki zawód** spotkał wczoraj wieczór publiczność, zdążającą tłumnie na otwarcie wystawy wieczornej w Sukiennicach, gdy przy samem wejściu dowiedziała się z plakatów, że otwarcie wystawy przez budownictwo miejskie w ostatniej chwili zabronionem zostało. Powodem zakazu miała być obawa niebezpieczeństwa, jakie za sobą oświetlenie naftowe pociąga. Nie wchodząc *in meritum* sprawy, mamy nadzieję, że znajdą się jednak środki ostrożności, które słuszną troskliwość zarządu miasta niebawem zaspokoją i pozwolą publiczności naszej, spragnionej towarzyskiego życia, korzystać wkrótce z tak rzadkiej sposobności spędzania miłych artystycznych wieczorów.

— **Do „Gazety Narodowej“** przesłał p. Ignacy Żółtowski następujące pismo:

Przeczytawszy w *Gazecie Narodowej* sprawozdanie z procesu X. Słotwińskiego i p. Himmelblaua, poczuwam się do obowiązku oświadczyć, iż i ja nie należałem do żadnego grona, któreby zamierzało objąć wydawnictwo książek szkolnych z rąk zakładu Ossolińskich, chociaż życzyłem sobie zawsze tego, aby książki dla szkół ludowych były tańsze. Jestem też przekonany, iż tak poważna i powszechnie szanowana instytucya, jak nią jest zakład Ossolińskich, uczyni wszystko, co jest możliwe, aby to życzenie, objawione zresztą i w sejmie krajowym, mogło być urzeczywistnione.

Kraków, 30 listopada 1888. *Żółtowski.*

— **Ślub.** W dniu dzisiejszym o godz. 10-tej rano w kościele OO. Karmelitów na Piasku pobłogosławiony został związek małżeński p. Gustawa Adama, urzędnika Tow. wzajemnych ubezpieczeń, z panną Ludwiką Banaszkiewiczówną, córką Jana Banaszkiewicza, zasłużonego urzędnika Tow. wzajemnych ubezpieczeń.

— **Czytamy** w *Przeglądzie Lekarskim*: Protomedyk Biesiadecki od kilku tygodni jest obłożnie chorym i z tego powodu nie mógł przewodniczyć egzaminom fizykackim w terminie listopadowym odbytym. Nie wspomnieliśmy dotąd o jego chorobie, bo dotąd nie byliśmy w stanie udzielić pocieszającej wiadomości licznym kolegom, przyjaciołom i wielbicielom zasłużonego męża. Dziś dopiero z pewnego źródła dowiadujemy się, że w stanie protomedyka nastąpiło tak znaczne polepszenie, że spodziewać się należy, iż niezadługo obejmie znów czynności swoje. Wiadomość tę, niewątpimy, wszyscy nasi czytelnicy przyjmą z taką radością, z jaką my ją podajemy.

— **Emigracya.** Dwóch włościan, pochodzących z powiatu sanockiego, przytrzymano dziś w Krakowie na wychodztwie do Ameryki bez odpowiednich funduszów i legitymacyj. Drobne kwoty, które posiadali, ukryli w maśle, zkąd zatłuszczone banknoty wydobyto.

— **Nałogowy oszust.** Podczas uroczystości Matki Boskiej Różańcowej w Krakowie poznał się pewien mniemany brat różańcowy z dwiema siostrami różańcowemi, kucharkami, w Krakowie. Ów brat przedstawił się im jako zakonnik i oświadczył, iż jako zakonnik z Rzymu, może obie zaraz umieścić w klasztorze w Rzymie. Korzystając z dobrej wiary Marysi i Tekli, wyłudził on od nich kwotę 200 złr., oraz dwie poduszki, poczem znikł zaraz z Krakowa, lecz zamiast do Rzymu — pojechał do Kent, zkąd znowu po jakimś czasie zażądał listownie od jednej z owych dziewcząt nadesłania sobie kwoty 60 złr.— Tego było już za wiele, a więc dziewczęta pospieszyły ze skargą do policyi, gdzie okazało się, iż ów brat różańcowy jest zwykłym oszustem, znanym już policyi od r. 1885 w osobie Franciszka Mrowca *alias* Obrodzkiego, Czerwieńca, Turka i Burego, pochodzącego z Kent, fabrykanta relikwij, którego w drodze rekwizycyi w Kentach już temi dniami przyaresztowano i do sądu odstawiono. Podczas rewizyi w jego mieszkaniu znaleziono wiele rzeczy pochodzących z kradzieży i innych popełnionych czynów karygodnych.

— **Ze Lwowa.** Minister wyznań i oświaty mianował profesora Dra Bronisława Kruczkiewicza egzaminatorem z filologii klasycznej, a profesora Dra Emila Habdank Dunikowskiego egzaminatorem z mineralogii w składzie komisyi egzaminacyjnej dla kandydatów stanu nauczycielskiego w gimnazyach i szkołach realnych.

Egzamina klauzurowe dla kandydatów stanu nauczycielskiego w gimnazyach i szkołach realnych rozpoczną się d. 13 grudnia b. r..

W uniwersytecie lwowskim otrzymał p. August Łoziński stopień Dra praw.

P. Albert Wilczyński złożył redakcyę pisma ludowego *Niedziela*, a Wydział Macierzy polskiej uchwalił powierzyć kierownictwo tego pisma posłowi Teofilowi Merunowiczowi.

Od 1 stycznia zacznie wychodzić we Lwowie pod redakcyą p. Czesława Łukawskiego nowy tygodnik humorystyczny p. t. *Trefniś*. Dział illustracyjny objął p. Naramowski, niedawno we Lwowie osiadły malarz i rysownik pism warszawskich. Numer okazowy *Trefnisia* okaże się z początkiem grudnia.

— **Dar.** Cesarz udzielił z swej prywatnej szkatuły pogorzelcom miasteczka Bursztyna, w powiecie rohatyńskim, zapomogi w kwocie 800 złr.

— **Z Wiednia.** Onegdaj z inicyatywy ks. Fryderyka Wrede odbyło się w wiedeńskiej resursie zgromadzenie wybitnych osobistości celem omówienia stanowiska Austryi wobec afrykańskiej kwestyi handlu niewolnikami, względnie wobec akcyi kardynała Lavigerie. Zgromadzonych powitał ks. Wrede, przedstawiając się jako pełnomocnik kardynała Lavigerie, poczem wybrano ściślejszy komitet, mający przygotować plan akcyi w większym stylu. Uchwalono także zwołać w pierwszej połowie grudnia zgromadzenie w Wiedniu, w tym celu, aby szersze koła ludności zachęcić do humanitarnego dzieła wyzwolenia biednych niewolników murzyńskich, które to dzieło we Francyi, Anglii i Belgii tak żywy budzi interes.

Posłuchanie u Cesarza mieli przedwczoraj: kardynał Ganglbauer, wiceprezydent Izby panów ks. Czartoryski, wiceprezydent Izby poselskiej Zeithammer, tajni radcy bar. Hye i bar. Banhans, posłowie Kinsky, Poselt i Matscheko, arcybiskup z Aleksandryi Egidyusz Corbolli, tudzież burmistrz z Banialuki.

Cesarz złożył onegdaj wizytę ks. Cumberland w Penzing.

Cesarzowa przybędzie dziś do Tryestu, a Cesarz jutro.

Minister hr. Kalnoky powrócił z Buda-Pesztu do Wiednia.

Minister bar. Fejervary udał się z Wiednia do Buda-Pesztu.

Ambasador austro-węgierski na dworze niemieckim hr. Szechenyi przybył z Horpacz do Wiednia.

Następca tronu arcyks. Rudolf zaprosił malarza Ajdukiewicza do Laksenburga na pół dnia, zastrzegając, aby przybył nie we fraku, ale w zwykłem ubraniu. W pracowni wyraził się Arcyksiążę bardzo pochlebnie o wielu obrazach, między innemi także o studyum portretowem artystki warszawskiej Lüde, robionem jeszcze w Krakowie. Zakupiony obraz „Manewry w Galicyi“ przeznaczył Arcyksiążę na wysoki cel, który niebawem ogłoszonym będzie.

— **Z życia prof. Trappa.** Lat temu 50 z górą, nieboszczka cesarzowa Mikołajowa, przejeżdżając przez Wilno, zachorowała, a że wówczas nietylko kolei ale i telegrafu nie znano, a lekarza pod ręką nie było, więc zawezwano młodego podaptekarza. Był to właśnie Trapp. Młodzieniec podobał się, lekarstwo poskutkowało, więc tedy dostojna wojażerka wyraziła życzenie, żeby p. podaptekarz towarzyszył jej do Petersburga. *La carrière était faite.* Trapp zabrał się do pracy uniwersyteckiej, dostał katedrę, zasłynął w nauce i dziś należy do najzasłużeńszych, najbardziej przez uczniów lubianych profesorów w Petersburgu.

— **Policya w Hamburgu** ściga Józefa Christopha zwanego także Karolem Dauthem, 32 lat liczącego, urodzonego w Frankfurcie, dozorcę chorych, który silnie podejrzany jest o zamordowanie w nocy z 23 na 24 listopada b. r. spedytora L. H. Hülseberga, któremu oprócz znacznej gotówki skradł jeszcze zegarek złoty anker Nr 15736, obrączkę znaczoną A. M. 19 maja 1885, pierścionek złoty z czarnym kamieniem, portmonetkę i inne rzeczy. Za przytrzymanie mordercy przyrzeczona jest nagrodą w kwocie 1000 marek. Christoph jest wzrostu krępego, blondyn, nosa cokolwiek spiczastego i mającego na lewej stronie brodawkę, długiej szyi, głowę ściąga między ramiona, mówi po niemiecku, angielsku i francusku.

— **10.000 marek nagrody** temu, który wskaże gdzie się znajdują papiery wartościowe, skradzione między 20 września a 8 października b. r. we Frankfurcie nad Menem. Ogłoszenie to podała Prokuratorya państwa w Frankfurcie.

Wiadomości policyjne. W policyi znajduje się pieczątka z napisem: „Officium Paroch. ad B. V. Mariam visitantem Gyüdini 1862,“ odbrana od osoby podejrzanej.

Repertuar teatru krakowskiego.

W niedzielę 2go grudnia: Po raz drugi: *Wakacye małżeńskie*, komedya w 3 aktach, Albina Valabrequa.

We Wtorek 4go: Pierwszy gościnny występ Felicyi Stachowicz, artystki teatru lwowskiego: *Właściciel kuźnic*, komedya w 5 aktach J. Ohneta.

We środę 5go: Drugi i przedostatni gościnny występ Felicyi Stachowicz: *Myszka*, komedya w trzech aktach, Paillerona.

We czwartek 6go: Trzeci i ostatni gościnny występ Felicyi Stachowicz: *Lena*, dramat 5 aktach Jasieńczyka.

W sobotę 8go: (Wznowienie): *Egmont*, tragedya w 5 aktach, Goethego, z muzyką Beethovena.

— Dnia 30go listopada rano pogoda, po południu pochmurno, wieczorem mały deszcz; term. od 0·6 doszedł do 11·5 C. Barometr idzie w górę; o godzinie 7 rano d. 1go grud. stan jego był 741·4 millim., term. 1·6 C. — Wiatr południowy.

— W niedzielę d. 2go grudnia: śś. Bibianny i Aurelii; w poniedziałek 3go: ś. Franciszka Ksawerego.

Ruch umysłowy i artystyczny.

Z teatru. Dyrekcya teatru korzystając z przybycia do Krakowa na wieczór Mickiewiczowski p. Felicyi Stachowicz, artystki teatru lwowskiego, zaprosiła ją na trzy gościnne występy, które się odbędą we wtorek, we środę i we czwartek. P. Felicya Stachowicz, wychowanka krakowskiej sceny i dawna ulubienica naszej publiczności, pięknym swym talentem i sumienną pracą zajęła pierwszorzędne stanowisko na scenie lwowskiej i jest prawdziwą jej ozdobą.

To też niezawodnie pojawienie się tej wielce sympatycznej artystki na naszej scenie mile będzie powitane przez wszystkich zwolenników teatru i miłą będzie dla nich niespodzianką. Wskutek występów p. Stachowicz, repertuar teatralny uległ zupełnej zmianie. I tak: jutro w niedzielę po raz drugi *Wakacye małżeńskie*; we wtorek *Właściciel kuźnic* z p. Stachowicz; we środę *Myszka* z p. Stachowicz: we czwartek *Lena* z p. Stachowicz, ostatni jej występ.

Dział ekonomiczny.

Wykupno prawa propinacyi w Galicyi. Do *N. Fr. Presse* donoszą ze Lwowa: Wydział krajowy zajmował się na ostatnich posiedzeniach przedłożonym przez referenta Dra Wereszczyńskiego projektem wykupna prawa propinacyi, który to projekt uważać należy za kombinacyę wniesionego już przez rząd odnośnego przedłożenia i projektu posła Abrahamowicza. Według tego ma prawo sprzedaży i wyszynku propinacyjnych napojów przejść z d. 1 lipca 1889 r. wyłącznie na rzecz

kraju. Uprawnionym właścicielom propinacyi przyznanem zostanie wynagrodzenie w 4½ procentowych obligacyach. Amortyzacya obligacyj nastąpi w 32 latach. Administracya dochodów propinacyjnych powierzoną zostanie dyrekcyi krajowego funduszu propinacyjnego. Uchwalono projekt Wereszczyńskiego z różnemi modyfikacyami wnieść do Sejmu, jako przedłożenie Wydziału krajowego, lecz poprzednio porozumieć się z rządem. Namiestnik hr. Badeni udaje się pojutrze do Wiednia, aby w sprawie propinacyjnej konferować z ministerstwem. W kilka dni później powołani zostaną do Wiednia marszałek krajowy hr. Tarnowski i Dr Wereszczyński dla porozumienia się w tej sprawie z rządem.

W sprawach kolejowych donoszą z Wiednia, że kolej Albrechta ma zamiar starać się o upaństwowienie. Konferencye w sprawie upaństwowienia kolei Łupkowskiej rozpoczną się dnia 10 grudnia.

Projekt o zabezpieczeniu robotników na wypadek starości wniósł rząd dnia 27go b. m. do parlamentu niemieckiego. Dopłata ze skarbu państwa obliczoną jest w pierwszych siedmiu latach na cztery, pięć, siedm, 8½, 10, 13 i 16 milionów marek. Liczba ubezpieczonych wynosić ma 11 milionów osób. Dzienniki berlińskie donoszą, że projekt niema szans przejścia w obecnej sesyi parlamentu, która, jak wiadomo, w przyszłym roku się kończy.

Warszawa 16 listopada.

(Wystawa przemysłowa. — Encyklopedya rolnicza).

Jutro dwa tygodnie mija, jak gościnne salony Muzeum rolnictwa i przemysłu otworzyły swe podwoje dla żądnych sławy, odznaczeń złotych, srebrnych lub bronzowych i obstalunków, wystawców. Obecna wystawa przemysłowa nosi urzędową nazwę: Wystawy wyrobów z metalu, drzewa, szkła i gliny oraz zabawek dziecinnych. Naturalnie, jak zwykle, istnieje poważny dział za konkursem w rodzaju pierników Muzeum pszczelniczego, gorsetów hygienicznych i t. d. Jako nowość mamy urządzony bufet z wcale przystępnemi cenami.

Całość wystawy przedstawia się bardzo gustownie, chociaż wyrobów i wystawców znacznie mniej, jak na poprzednich. — Nic dziwnego, przyjęcie udziału jest to rzecz kosztowna, a fabrykant, uzyskawszy raz odznaczenie, nie sili się powtórnie na wystawianie swych wyrobów. Bardzo też mało obesłany przemysł włościański i małomiasteczkowy. W porównaniu z tem, co było na wystawie tkackiej, to parodya.

Na wystawie ładnie jest obesłany dział maszyn rolniczych, zdaniem specyalistów, zupełnie rywalizujących z zagranicą. Mnogością wyrobów imponuje dział malowania na porcelanie, szkle i drzewie.

Wyróżniają się tu prace pań: Miniewskiej, Miliecerowej, Janiszewskiej. Kobiety królują w tym dziale i rzeczywiście robią olbrzymie postępy. Naturalnie, któraż wystawa odbyłaby się bez fortepianów?

Instrumenty Kerntopfa, Małeckiego, Kralla i Seidlera są oblężone odrana do wieczora przez zwolenników muz grających i śpiewających. Zarząd lata po całem mieście, prosząc muzyków i śpiewaków, by łaskawie chcieli choć raz ukazać się na zaimprowizowanej estradzie, by „przyciągnąć“ publiczność do zwiedzenia wystawy. Tak niestety, do wszystkiego tego, co nas może nauczyć lub poważnie objaśnić, musi ona być przyciąganą różnego rodzaju przynętami.

Była wystawa muzyczna, tośmy się nie zajmowali konstrukcyą starożytnych i nowożytnych instrumentów, objaśnioną bardzo popularnie. Nie zwracaliśmy uwagi na zbiór cennych autografów i pamiątek po przedstawicielach świata artystycznego. — Na widok fotepianu Szopena odzywały się głosy: *fi donc,* jaki mały i jaki wązki. I dosyć rzadko kto obejrzał go bliżej. Ale za to przed orkiestrionem staliśmy w zbitej falandze, zadowoleni, że nam tak głośno i czysto gra ta duża katarynka!

Obecna wystawa daje dowód, żeśmy się na tym punkcie nawet na krok nie posunęli. — Zarząd wystawy, czując całą niekonsekwentność tych środków zachęcających publiczność do uczęszczania, nie starał się o nie, i na wystawie panowały bolesne pustki. Naraz wszechwiedzące *Kuryery* rozgłosiły pewnego poranku, że po południu znana pianistka p. Stanisława Kownacka zasiądzie do fortepianu. I podążyły tłumy na wystawę, jakby ta p. Kownacka była z metalu, drzewa, szkła i gliny, lub też reprezentowała nowy wyrób zabawek dziecinnych!

Jestto smutne, ale niestety prawdziwe, że my w każdej rzeczy szukamy nie nauki, ale rozrywki. Obecne położenie polityczne powinno wyemancypować nas z tego zgubnego wpływu.

Muzeum przemysłu i rolnictwa jest to instytucya, zasługująca na najszersze uznanie. Założone prywatnemi środkami, rozwija się coraz bardziej i rozszerza krąg działalności. W zeszłym tygodniu wydało ono swoim nakładem I zeszyt *Encyklopedyi rolniczej,* zapowiedzianej od roku. Wydawnictwo to będzie miało charakter stały, w miarę powiększania się materyału. W komitecie redakcyjnym spotyamy nazwiska, dające rękojmię poważnej i sumiennej pracy. Spotykamy się tam z prof. Jerzym Aleksandrowiczem, Aleksandrem Kłobukowskim, Stanisławem Rewieńskim, prof. Krasuskim, Tadeuszem Kowalskim i z wielu innymi na tem polu działaczami. Miejmy nadzieję, że dzieło to znajdzie się w ręku każdego rolnika polskiego.

Ceny na giełdzie wiedeńskiej

z dnia 30 listopada.

Pszenica na wiosnę 8·45—8·47; żyto na wiosnę 6·53—6·55; kukurudza na maj-czerwiec 5.45— —·—; owies na wiosnę 6·06—6·08; spirytus kontyngentowany 18 75—19·25; nafta amerykańska 22·25, galicyjska „Water White“ marka Skrzyński 20·40, cesarska —.—.

Od Administracyi „Czasu“.

Na kościół katolicki w Wejmarze nadesłał X. Gerard Lech, proboszcz 2 złr.

Artykuły w dziale „Nadesłane“ nie pochodzą od Redakcyi.

NADESŁANE.

Szarada.

(Ułożyła J. F.)

Pierwsza z *drugą* szczęścia szczytem,
Jeśli dobrana — a przytem
Łączy urodę z majątkiem
I wspólną miłość z rozsądkiem. —
Dźwięki *trzeciej* z *drugą* w parze
Natchnienie przynosi w darze. —
Trzecia z *pierwszą* u nas znana,
I przez wieszczów opiewana. —
Czwarta z *drugą* fantastyczna,
Czasem brzydka, czasem śliczna,
W liczbie mnogiej — któż nie przyzna?
Że potrzebna to włoszczyzna.
Czwartą, trzecią z *pierwszą* razem,
Leczy się zwykle żelazem. —
Piąta z *szóstą*, twórca znany
Sekty od niego nazwanej.
Piąta z początkiem *szóstego*
Rzeka państwa niemieckiego. —
Całość tytuł kronik księgi. —
Któż odgadnie bez mitręgi?

(Pierwszy, kto nadeśle rozwiązanie, otrzyma cztery tomy poezyj Mickiewicza.)

Ostatnie wiadomości.

Austryacko-węgierski ambasador przy dworze berlińskim, hr. Emeryk Szechenyi, miał wczoraj przed południem u Cesarza dłuższe i osobne posłuchanie.

Do *Polit. Corresp.* donoszą z Paryża, iż kardynał Lavigerie podjął się między innemi misyi, polegającej na tem, aby w myśl życzeń rządu francuskiego, arcybiskupi Paryża, Bordeaux i Rouen otrzymali godność kardynalską.

Piszą do *Polit. Corresp.:*

W ostatnich dniach mówiono dużo w kołach bułgarskich o tem, że Porta zamierza opuścić stanowisko swej dotychczasowej wstrzemięźliwości względem Bułgaryi i nawiązć z nią stosunki ściślejsze. Śmielsze kombinacye posuwały się nawet do przypuszczenia, że Porta uzna formalnie księcia Ferdynanda księciem bułgarskim. Głównym powodem tych przypuszczeń była zmiana osób, jaka zaszła w komisaryacie wakufowym. W miejsce dotychczasowego urzędnika Onika Effendiego, przybył inny noszący imię Emina beja, a ten zgłosił się, jak to zresztą i poprzednik jego w chwili obejmowania urzędu swego uczynił, do ministra spraw zewnętrznych p. Stranskiego, aby się mu przedstawić i względem niektórych czynności porozumieć. Znaczenie zajścia tego przeceniono w Zofii. Okoliczność, że żaden reprezentant innego państwa nie przedstawiał się w podobny sposób władzy obecnej, nie dowodzi niczego, bo wszyscy byli już w chwili wstąpienia na tron księcia Ferdynanda w swem urzędowaniu; z Konstantynopola zaś, dodaje pomienione źródło, donoszą nam z kół kompetentnych, że Porta na drogę jakiejkolwiek inicyatywy w sprawie bułgarskiej bynajmniej wstąpić nie zamierza.

Z Belgradu donoszą: Wczoraj odbyło się nader liczne zgromadzenie partyi postępowej. Na zgromadzeniu miał Garaszanin znaczącą mowę, którą zakończył okrzykiem na cześć króla, poczem zgromadzenie zamianowało ośmiu kandydatów na posłów z Belgradu, między tymi siedmiu kupców i Garaszanina.

Peterb. Wied. dowiadują się, iż w projekcie nowej ustawy konsularnej mają być w znacznej części zmienione prawa i obowiązki konsulów rosyjskich w Europie i Afryce.

Telegramy własne „Czasu“.

Jasło 1go grudnia. Dziś nastąpiło uroczyste otwarcie tutejszego sądu obwodowego w obecności JE. prezydenta Zborowskiego. W uroczystości tej wzięli udział reprezentanci władz rządowych i autonomicznych.

Wiedeń 1 grudnia. Rosyjski konsul w Serajewie Bakunin i konsul francuski odbywają razem podróż po Bośni. Doszły tu doniesienia, że podróż ta nie jest wolną od agitacyjnych znamion, zapowiedzi wyzwolenia z pod Austryi zapomocą Rosyi i t. p. Doniesienia te są przedmiotem badań ze strony sfer kompetentnych.

Berlin 1 grudnia. *Freisinnige Ztg* ofiarowała dowód na okoliczność, że cesarz Fryderyk tylko żonie swej własność dyaryusza odstąpił.

Berlin 1 grudnia. *Nordd. Allg. Ztg* kończy spór z *Pester Lloydem* słowy: Skoro redaktor *Schwarzgelb* jest korespondentem *Dniewnika Warszawskiego,* sprawa cała nie warta już zajmowania się nią.

Kolonia 1 grudnia. *Koeln. Ztg* zaprzecza istnieniu niesnasek pomiędzy hr. Taaffem a księciem Reuss.

Rzym 1 grudnia. Papież po rozmowie z kardynałem Lavigerie, podniesie subwencyę na jego plany przeciw niewolnictwu do miliona lirów i zaproponuje państwom kongres w celu wspólnego działania. Reprezentant Papieża będzie brał udział w kongresie, pomimo że będzie i włoski reprezentant, ze względu na chrześcijański cel kongresu.

Rzym 1 grudnia. Rząd przedłoży projekt zaprowadzenia dyet poselskich (25 fr.), a zniesienia bezpłatnej jazdy posłów na kolejach.

Londyn 1 grudnia. *Times* donosi: „Francyę przechodzą już dreszcze, które zapowiadają wstrząśnienie i przesilenie; powszechna panuje gorączka; wszelkie pretensye i egoistyczne ambicye urosły, chciwość się wzmaga, bezczelność wszelka już się nie kryje. Wszystkie instytucye i władze są ośmieszone, wszelkie powagi obalone przez potwarz; chaos sprzyja krzykactwu, które znamionuje upadek po stuletniem panowaniu frazesu. Najdziksze niespodzianki są możliwe, ratunku silnego nie można nigdzie dojrzeć.“

Bruksella 1 grudnia. W okręgach, w których powstały zmowy robotników, odkryto skład broni.

Zofia 1 grudnia. Rząd przygotowuje plan założenia uniwersytetu bułgarskiego, na który książę ma ratami ofiarować dwa miliony franków. Będą z początku tylko utworzone trzy wydziały: prawniczy, filozoficzny i teologiczny. Rząd liczy na dalsze prywatne ofiary.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 1 grudnia. (Z Izby deputowanych). Prezydent Smolka miał następującą przemowę: Stoimy w przededniu pamiętnego dnia, w którym przed 40 laty nasz Cesarz i Pan objął rządy. Jest życzeniem Cesarza, aby dzień ten był obchodzony bez wszelkich uroczystości, szczególnie kosztownych manifestacyj, owszem by przeznaczone na te manifestacye kwoty pieniężne użyto na cele dobroczynne, jak się w rzeczywistości wszędzie w najobfitszej mierze dzieje.

Mimo tego uważam za rzecz stosowną, aby właśnie Izba deputowanych, swobodnie wybrana reprezentacya ludów, dała wyraz podniosłego znaczenia temu dniowi.

Z wzruszonem sercem przypominam sobie dzień 3go grudnia 1848 roku, w którymto dniu ja na czele deputacyi pierwszej austryackiej Rady państwa, jako prezydent tejże, zaniosłem Cesarzowi przy wstąpieniu na tron najpokorniejsze życzenia, a życzenia te, dzięki Wszechmocnemu, spełnione zostały. Panowanie Cesarza, który dzisiaj po 40-letnich rządach stoi w pełnej sile męskiej, musi być uważane jako wysoce błogosławione (oklaski), musi być uważane zarazem jako szczęśliwe, gdyż czy może być większe szczęście, jak ścisły stosunek niezmiennej miłości i wierności, jaki istnieje między naszym najmiłościwszym panem i jego ludami?

I najwyżej stojący i najpotężniejsi ulegają zmiennym kolejom losów ludzkich, lecz to pozostaje stanowczo, co dąży do utrzymania zdobyczy i do zużytkowania ich dla dobra ludu i państwa, i właśnie w tym względzie Cesarz może z dumą i radością spoglądnąć na 40-letnie rządy, stojąc na czele państwa, które większej niż kiedykolwiek zażywa powagi, jako sprzymierzeniec poszukiwane, jako silny i wierny aliant cenione, i posiadając bezgraniczną miłość swych ludów (oklaski).

Oby Wszechmocny jeszcze przez długie lata dozwolił mu żyć dla jego wzniosłego posłannictwa w sposób równie błogosławiony, oby go zachował, chronił i błogosławił. — Nasz Cesarz Król i Pan niechaj żyje. (Izba wznosi trzechkrotny entuzyastyczny okrzyk). Prezydent oświadcza, iż odpowie najlepiej intencyom Cesarza, jeżeli posiedzenie Izby dalej trwać będzie.

Wiedeń 1 grudnia. (Z Izby Panów). Prezydent przemówił z okazyi jutrzejszej rocznicy 40-letniego jubileuszu wstąpienia na tron Najj Pana następującemi słowy: Jeśli cofniemy się myślą wstecz, co w tych czasach, pełnych w zdarzenia, dla Austryi spełniono, jeśli przypomnimy sobie na wszystko dobre, co przewodnictwu cesarza zawdzięczamy, to z głębi serca musimy powiedzieć: miłość jego poddanych, wdzięczność ludów towarzyszy mu (oklaski).

To uczucie czci, wdzięczności, które dzisiaj we wszystkich patryotycznych sercach żywo tkwi, znajduje wyraz na tem polu, na które je szlachetna wielkoduszność Cesarza zawiodła. Tym uczuciom dajemy dzisiaj wyraz, błagając Najwyższego, aby na długie lata panowania zachował nam najłaskawszego Cesarza. — Wydajmy zatem okrzyk: „Nasz najłaskawszy Cesarz i Pan niechaj żyje.“ Izba wniosła trzechkrotny entuzyastyczny okrzyk na cześć Cesarza.

Po przedsięwzięciu wyboru komisyi, posiedzenie zamknięto.

Wiedeń 1 grudnia. Na posiedzeniu Rady miejskiej postawił Goldschmidt wniosek, aby przeprowadzić wielką ulicę od placu św. Szczepana, aż do parku miejskiego, która ma nosić imię Cesarza. — Na licznie odwiedzonem, nadzwyczajnem jeneralnem zebraniu niższo-austryackich stowarzyszeń przemysłowych, miał Harpke uroczystą jubileuszową mowę o rozwinięciu się przemysłu od r. 1848 do r. 1888, którąto mowę przyjęto przeciągłemi patryotycznemi oklaskami.

Wiedeń 1go grudnia. Przy ciągnieniu losów z r. 1864 padła główna wygrana na seryę 1553 Nr 64, wygrane 20,000 złr. na seryę 27131 Nr 38, wygrana 10,000 złr. na seryę 3193 Nr 78, po 5,000 złr. wygrały serya 1728 Nr 39 i serya 2667 Nr 7. Wyciągnięto dalsze serye 87, 323, 406, 533, 544, 742, 923, 936, 1058, 1235, 1361, 1708, 1799, 1960, 2184, 2282, 2382, 2760, 2884, 2992 i 3820.

Wiedeń 1 grudnia. Cesarz odjechał wczoraj wieczór do Miramare.

Miramare 1 grudnia. Cesarzowa przybyła tutaj o godzinie 8½, cesarz zaś o godzinie 9½ rano.

Paryż 1 grudnia. Panuje tu ogólne mniemanie, że jutro wprawdzie niezliczone tłumy będą brać udział w manifestacyach, porządek jednak nie będzie z tego powodu zakłócony. Według doniesień konserwatywnych dzienników liczą oportuniści na ewentualne zajścia, aby obalić Ministerstwo.

Komitet ligi patryotycznej postanowił urządzić jutro manifestacyę na grobie poległych żołnierzy w Champigny. Podług doniesień dzienników boulanżystowskich rząd wysłał ajentów do Nevers z poleceniem zorganizowania kontrmanifestacyi. Boulanger uda się do Nevers w towarzystwie osobistych przyjaciół.

Paryż 1 grudnia. Izba zezwoliła na sądowe ściganie Gilly'ego, który sam żądał sądowego ścigania i prosił tylko, aby mógł stanąć przed sądem przysięgłych departamentu Sekwany.

Komisya budżetowa porozumiała się z ministrem wojny i finansów co do nadzwyczajnego budżetu wojskowego. — Kredyt wojskowy na rok 1889 będzie wynosił 125 milionów.

Madryt 1 grudnia. Izba obrała 160 głosami przeciwko 7 Martosa prezydentem; konserwatywni uchylili się od głosowania. Wiceprezydentami wybrano trzech liberalnych, a jednego konserwatywnego.

Rada stanu przedłożyła Ministerstwu spraw zewnętrznych sprawozdanie o Benomarze, który, mimo odwołania go z Berlina, sprawował dalej czynności ambasadora. Sprawozdanie jest bardzo niepochlebne dla Benomara.

KURSA TELEGRAFICZNE.

Wiedeń 1 grudnia 2 godz. 30 min. popoł.

	złr. ct.		złr. ct.
Renta austryac. papier. opod.	81 85	Oblig. indemn. gal.	104 10
„ srebrna „	82 40	4½% Obligac. Poż. kraj. galic.	93 —
„ 4% złota	109 55	6% Listy zast. gal. Za. kred. z. 36-let.	88 —
„ 5% pap. nieop.	97 65	4½% Listy zastaw. Banku kraj. gal.	94 50
Akcye Ban. Aus.-W.	874 —	Akcye Länderbank.	217 30
„ kredytowe	303 30	„ kol. Kar. Lud.	209 25
Londyn	121 80	„ „ lw.-czern.	209 25
Napoleony	9 66	„ „ połudn.	99 —
Dukaty	5 77	Ruble	123 —
Marki	59 72½	Srebro	— —
5% Renta węg. pap.	91 92		
4% „ „ złota	100 62½		
Losy prem. węg.	131 75		

Usposobienie giełdy: słabsze.

Berlin 1 grudnia.

Banknoty austr.	167 25	4% Listy likw. pol.	55 40
Krótki Wiedeń	167 25	Akc. kol. Kar. Lud.	91 30
Banknoty ros.	206 25	„ austr. kred.	158 75
5% Listy zast. pols.	61 10		

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA

Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 1 grudnia.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100.	122 —	123 —
Marki niemieckie	59 50	60 —
20-to frankówka ważna	9 63	9 69
Rubel srebrny obrączkowy	1 42	1 52
Obligi.		
Za 100 fl. wart. im. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	81 60	82 25
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	104 25	105 25
6% galicyjska pożyczka krajowa	100 —	102 —
4½% „ „ „	93 —	94 —
5% Oblig. komun. gal. Banku krajowego	100 25	100 75
4% Listy likw. Kr. Pol. za 100 r. im. w. oprócz kup. bież. w rublach i kop.	85 —	86 —
Listy zastawne i dłużne.		
Za 100 fl. im. wart. oprócz kuponu bież.		
LISTY ZASTAWNE 4½% gal. Banku krajowego	94 50	95 —
4% „ Tow. kr. z. we Lw. nieokr.	95 —	96 —
4% „ „ „ „ 41 let.	91 25	92 25
4% „ „ „ „ 56 let.	90 25	91 25
4½% „ „ „ „	96 50	97 25
5% „ „ „ „	101 25	102 —
5% „ Banku hipot. we Lw. prem.	103 —	104 —
5% „ „ „ „ niepr.	99 75	100 25
6% Zakł. kred. zie. w Krak. 36 let.	88 —	90 —
6% „ „ „ „ 18 let.	90 —	93 —
Listy dłużne 7% Za. kre. z. w. Krak. 20 let.	95 —	97 —
6% „ „ włość. w Lw. *w lik.*	— —	— —
5% „ „ „ „ „	— —	— —
5% Listy zast. Tow. kred. zie. Kr. Pol. z r. 1860 Lit. A za 100 rub. im. w. oprócz kuponu bieżącego w rub. i kop.	95 —	96 25
Akcye kolejowe i bankowe		
prócz kuponu bieżącego.		
Kolei Karola-Ludwika po 210 złr.	208 50	210 50
„ Lwow.-Czerniow. „ 200 „	208 —	210 —
Gal. Banku hip. we Lw. „ 200 „	278 —	282 —
Banku galic. dla handlu i przem. w Krakowie . . . po 200 złr.	— —	— —
Losy.		
Miasta Krakowa	23 —	24 —
„ Stanisławowa	33 —	34 —
Tow. austr. czerwonego Krzyża	18 —	18 60
„ węgier. „ „	11 50	12 —
„ włosk. „ „	13 —	13 75
Bazylika Bud.-Peszt.	8 25	9 —

Wiedeń 30 listopada.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4½% Renta papierowa	81 85	82 05
4½% „ srebrna	82 55	82 75
4% Renta złota	109 65	109 85
5% „ papier. nieopodatkow.	97 75	97 85
3% Losy z. r. 1854 po 250 m k.	134 —	134 50
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	139 60	140 —
4% „ „ 1860 „ 100 „	141 —	141 75
„ „ 1864 „ 100 „	— —	— —
„ „ 1864 „ 50 „	— —	— —
4½% Obl. poż. kol. węg. (za Ostb.)	117 —	118 —
Obligi indemnizacyjne.		
Galicyjskie . . . . 10% podat.	104 —	104 70
Akcye bankowe.		
Anglo-austr. Banku . . 120 złr.	112 —	112 50
Credit-Anst. dla han. i prz. 160 „	303 70	304 10
Credit-Bank węgierski . 200 „	300 —	300 25
Oest. Länderbank . . . 200 „	216 75	217 —
Austr. węg. Bank . . . 600 „	875 —	877 —
Unionbank . . . . . 200 „	208 50	209 —
Verkehrsbank ogólny . 140 „	153 50	154 —
Wied. Bankverein . . 100 „	97 25	97 75
Akcye kolei.		
Altöld-Fiume . . . 200 złr. 5%	191 25	191 75
Ferdynanda Północ. 1050 „ „	2440	2443
Gal. Karola-Ludw. . 210 „ „	209 25	209 50
Koszycko-Oderberg . 200 „ 4%	144 50	145 —
Lwow.-Czer.-Jassy . 200 „ 5%	208 50	209 50
Siedmiogrodzkie I. . 200 „ „	189 25	190 —
Staats-Eisenb.-Gesell. 200 złr. 5%	251 25	251 50
Südbahn (Lombardy) 200 „ „	99 50	100 —
Theissbahn (Cisańska) 200 „ „	248 —	250 —
Węg. gal. Łupkowska 200 „ „	179 75	180 25
„ Nord-Ost. . . 200 „ „	173 75	174 —
Listy zastawne.		
4% Boden-Credit Allg. złotem pł.	123 —	123 50
4½% „ „ papier 50 lat.	100 80	101 30
3% Prem. Boden-Credit Allg.	103 25	103 75
6% Zakład. kred. krakows. 18 lat.	90 —	93 —
7% Listy dłużne „ 20 „	95 —	97 50
6% Zakł. kredyt. „ 36 „	88 —	91 —
4% Gal. Tow. kred. ziem. nieokr.	95 40	— —
5% „ „ „ „ „	101 20	101 70
4% „ „ „ „ 56-letn.	101 20	101 70
4% „ „ „ „ „ 41 „	91 —	— —
4½% „ „ „ „ 52 „	96 30	96 70
4½% Gal. Banku kraj. . 51½ lat	94 50	95 —
5% „ „ hipot. „ prem.	103 —	103 50
5% „ „ „ „ 40 lat.	99 90	100 40
4½% Bank austr.-węgierski w. a.	101 —	101 50
4% Bank austr.-węgierski w. a.	99 90	100 25
4% Węg. Banku hip. prem.	105 —	105 50
Priorytety kolei.		
Ces. Ferd-Półn. 1887 srebr. 4%	101 50	102 50
„ Mor.-Szląs. lin. 1871/72 5%	— —	— —
Gal. Kar.-Lud. 1881 300 złr. 4½%	99 70	100 30
„ Jarosław 300 „ „	98 —	98 60
Koszyc.-Oderb. 1879 200 złr. 5%	102 —	103 —
Lwow.-Czern. opodat. 300 „ 4%	80 40	80 80
„ nieopod. „ „ „	86 80	87 30
Siedmiogrodz. I. . . 200 „ 5%	99 —	99 80
Staatseisenbahn . . 500 fr. 3%	198 25	199 —
Südbahn (Lombardy) 500 fr. 3%	144 50	145 50
„ „ złot. 200 złr. 5%	124 50	125 —
Węg. gal. Łupkow. . 200 „ „	99 80	100 20
„ „ „ II Em. 200 „ „	98 90	99 60
„ Nordost. . . . 300 „ „	98 50	98 75
„ „ złotem 200 „ „	— —	— —
Losy.		
5% Donau-Reg. z r. 1870 złr. 100	122 50	123 50
Premiowe Wiedeńskie . „ 100	144 —	144 25
„ Węgierskie . „ 100	131 75	132 25
„ Tureckie . . fr. 400	22 30	22 70
Budowy bazyl. Buda-Peszt złr. 5	8 10	8 20
Kredytowe . . . . . „ 100	183 25	184 —
Insbruku . . . . . „ 20	25 —	25 50
Krakowskie . . . . „ 20	23 25	23 75
Ofner (miasta Budy) . . „ 40	61 —	62 —
Czerw. Krzyża austryackie „ 10	18 05	18 30
„ „ węgierskie „ 5	11 50	11 90
Rudolfa . . . . . . „ 10	20 —	20 50
Salzburskie . . . . „ 20	26 50	27 50
St. Genois . . . . . „ 42	64 —	64 75
Stanisławowskie . . . „ 20	33 75	34 25
Waluty.		
Dukaty ważne	5 76	5 78
20-frankówki	9 66	9 67
Imperyały rosyjskie	10 —	10 02
Funty Szterlingi angielskie	12 16	12 21
Marki niemieckie za 100 marek	59 72	59 80
Rubel papierowy za 100 rubli	123 50	123 75

Lwów 29 listopada.

	płacą	żądają
Akcye Banku hipot. gal. 200 złr.	278 —	282 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziems.	101 —	102 —
4% „ „ „ „ „	94 75	95 75
4% „ „ „ „ 56-letn.	90 —	91 50
4% „ „ „ „ 41-letn.	91 25	92 50
4½% „ „ „ „ 52-letn.	96 25	97 25
4½% Banku kraj. galic. 51-letn.	94 25	95 25
5% Obligi kom. Banku kraj. gal.	100 —	101 —
5% Obligi indem. gal. 10% podat.	104 —	105 —
4½% Obligi pożyczki krajowej	93 —	94 —

Warszawa 30 listopada.

	rub. kop.	rub. kop.
5% Listy zastawne I ser.	— —	96 40
„ „ „ V „	— —	— —
4% Listy likwidacyjne	— —	86 25
5% „ warszawskie I ser.	— —	97 —
„ „ „ III „	— —	94 50
„ „ „ IV „	— —	93 75

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

c. k. austryackich kolei państwowych w Galicyi.

Wyjazd z Krakowa koleją północną przez Bonarkę

9 godz. rano do Żywca, Białej-Bielska, Cieszyna, Budapesztu, Zwardonia, Wiednia, Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja, Lwowa, Husiatyna;

5 g. 55 m. wieczór do Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja, Lwowa, Husiatyna, Żywca, Bielska, Cieszyna, Wiednia, Zwardonia, Budapesztu.

Wyjazd z Krakowa koleją Karola Ludwika przez Płaszów

(zmiana wagonów w Płaszowie)

6 g. 15 minut rano do Żywca, Bielska-Biały, Wiednia.

Wyjazd z Podgórza-Płaszowa

6 g. 35 rano do Oświęcima, Wrocławia, Żywca, Bielska-Biały, Wiednia;

9 g. 28 m. rano do Żywca, Bielska-Biały, Cieszyna, Budapesztu, Zwardonia, Wiednia, Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja, Lwowa, Husiatyna;

3 g. 9 m. po południu do Oświęcima, Wiednia;

7 g. 28 m. wieczór do Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja, Lwowa, Husiatyna, Żywca, Bielska, Cieszyna, Wiednia, Zwardonia, Budapesztu;

Wyjazd z Tarnowa

4 g. 56 minut rano do Suchy, Żywca, Orłowa, Koszyc;

10 g. 2 m. przed południem do Zagórza, Chyrowa, Nowego Sącza;

2 g. 2 min. po południu do Zagórza, Chyrowa, Nowego Sącza.

Przyjazd do Krakowa kol. północną przez Bonarkę

6 godz. 2 min. rano z Budapesztu, Cieszyna, Zwardonia, Wiednia, Żywca, Husiatyna, Lwowa, Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza;

4 g. 2 m. po połud. z Wiednia, Budapesztu, Zwardonia, Cieszyna, Bielska-Biały, Husiatyna, Lwowa, Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza.

Przyjazd do Krakowa kol. Karola Ludwika przez Płaszów

(zmiana wagonów w Płaszowie)

9 godz. 38 min. wieczór z Oświęcima, Żywca

Przyjazd do Podgórza-Płaszowa

5 g. 17 min. rano z Budapesztu, Cieszyna, Zwardonia, Wiednia, Żywca, Husiatyna, Lwowa, Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza;

10 g. 30 m. przed południem z Wiednia, Wrocławia, Oświęcima;

4 g. 12 m. po południu z Wiednia, Budapesztu, Zwardonia, Cieszyna, Bielska-Biały, Husiatyna, Lwowa, Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza;

9 g. 17 m. wieczór z Oświęcima, Żywca.

Przyjazd do Tarnowa

12 g. 15 m. w nocy z Nowego Sącza, Chyrowa, Zagórza;

11 g. 22 min. przed połud. z N. Sącza, Chyrowa, Zagórza;

7 g. 40 min. wieczór z Koszyc, Orłowa, Żywca, Suchy, Chyrowa, Zagórza.

Uwaga. Przyjazdy i wyjazdy do i z Krakowa koleją północną podane są według południka pragskiego, wszelkie inne zaś według południka budapeszteńskiego.

Plakat rozkładu jazdy linij galicyjskich jest do nabycia na stacyach c. k. austr. kolei państwowych po cenie 6 cent. (2389-93-

Od Administracyi „Czasu.“

Osiągnąwszy od Wydawnictwa dzieł Długosza korzystne ustępstwo, ofiarujemy stałym prenumeratorom „Czasu“ wszystkie dzieła Długosza tj. 14 sporych tomów w 4ce z rejestrem, których cena księgarska dotychczas wynosi 70 złr., **za nadzwyczaj tanią cenę 30 złr.** Należytość może być nadesłaną wraz z przedpłatą na „Czas“, poczem wysyłka odwrotną pocztą nastąpi.

Pracownia artystyczno-stolarska
Karola Otto w Krakowie
przy ul. Wielopole L. 20.

Mam zaszczyt zawiadomić Szan. Publiczność, iż w tych dniach wykończone zostały w mojej pracowni rozmaite meble według najnowszych wzorów i mej własnej kompozycyi, jakoto: stoły rozsuwalne na 24 osób, pięknie rzeźbione i najpraktyczniejszej, własnego pomysłu konstrukcyi, do rozsuwania, biurka damskie czarne, ozdobne stoliki na kwiaty, łóżka w stylu angielskim itp., które są do nabycia po najumiarkowańszych cenach.

Również podejmuję się wszelkich robót w zakres stolarstwa wchodzących, jakoto: budowlanych, meblowych, kościelnych, reparacyj różnych antyków, inkrustacyj itp. po cenach najumiarkowańszych i na oznaczony czas, a jako specyalista wykształcony fachowo w każdej gałęzi stolarstwa i w rysunku, ukończony uczeń wyższej szkoły w c. k. technologiczno-przemysłowem Muzeum dla przemysłu drzewnego w Wiedniu z chwalebnym postępem, poręczam za najdokładniejsze wykonanie.

Polecam się zatem łaskawym względom Szanownej Publiczności. (2653-2 3)

Karol Otto.

Dwadzieścia lat w jednym domu!

Bezwątpienia środek domowy, który tak długo w jednej rodzinie znajdywał zastósowanie, **musi** być dobrym. Wypadek taki miał miejsce z **prawdziwym kotwicznym Pain-Expellerem**, na co mamy dowody. Dalszą przyczyną zaufania, jakiem się środek ten cieszy, jest niezawodnie okoliczność, że wielu chorych, przepróbowawszy inne zachwalane leki **przecież** napowrót **do doświadczonego Pain-Expelleru powróciło.** Przekonali się oni przez porównanie, że Pain-Expeller w **reumatyźmie, podagrze, łamaniu**, a także w **zaziębieniach, bolu głowy, zębów, krzyża, kol'ce** itd. najpewniéj pomaga; najczęściej przemijają bole zaraz po pierwszem natarciu. Umiarkowana cena, 40 a wzgl. 70 kr. umożliwiają i niezamożnym nabycie tegoż; należy tylko wystrzegać się szkodliwych imitacyj i uważać za prawdziwy tylko Pain-Expeller zaopatrzony fabryczną marką **„kotwicą.“** Na składzie prawie we wszystkich aptekach. Główny skład **w aptece Dra. Richtera „pod złotym lwem“** w **Pradze**, Mikulašsk. nam. 7.

(2579-1-17)

Papier klosetowy 15 c.

500 **Schottwiener Papierfabrik**
Wien, VII., Kaiserstrasse 76.
(2039 52-1)

Röslera
woda na zęby i do ust

jest niezaprzeczenie najlepszym środkiem na **ból zębów** oraz do **utrzymania** i **czyszczenia zębów.** Ta oddawna wypróbowana i słynnie uznana woda do ust usuwa z ust równocześnie wszelką niemiłą woń. 1 flaszka **35 ct.**

R. Tüchler, aptekarz
W. Rösler's Nachfolger
w Wiedniu, I., Regierungsgasse 4.

Tylko **prawdziwa** w Krakowie u E. Stockmara aptek., A. Siedleckiego aptek., W. Redyka aptek.; w Jaśle u Romualda Palcha, aptek.; w Kołomyi u W. Dąbrowskiego. (2510-43-)

Niema zadziwiającego i więcej praktyczniejszego podarunku na gwiazdkę jak jest moja

najświeższa maślnica „Express“

patent **B. Balsam,** jedyny fabrykant w **Wiedniu, II., Schiffamtsg. Nr. 14. K.**



Według orzeczenia znakomitych rzeczoznawców jak prof. Hirtschmann i Dr. J. P. Jordan, jest moja maślnica (ces. kr. przywilej „Express“) jedynie rzeczywiście polecenia godną, która najwyżej w 4–5 minutach nawet przez dziecko obracana, wyrabia z słodkiego mleka lub śmietany **najlepsze masło deserowe.** Maślnica zrobioną jest **bardzo gustownie** z trwałego metalu, da się łatwo czyścić i kierować i odznaczoną została na kilku wystawach srebrnemi i złotemi medalami. Cena:

Nr. I. na 5 litrów złr. 8 –
Nr. II. na 10 litrów złr. 11·50
Nr. III. na 20 litrów złr. 18·—
Nr. IV. na 30 litrów złr. 26.—
Nr. V. na 50 litrów złr. 45·—

włącznie z ciepłomierzem. Inna wielkość może być zrobioną tylko na żądanie. Rozsyłka za gotówkę lub za zaliczką pocztową. Proszę dokładnie uważać na znak, gdyż inaczej nie przyjmuję poręczenia. Zamówienia i zapytania przyjmuje **B. Balsam,** posiadacz patentu i fabrykant c. k. wyłącznie uprzywilejowanej **maślnicy „Express“** w **Wiedniu,** II., Schiffamtsgasse Nr. 14 K. — Cennik darmo i opłatnie. (2552 3 6)

Potrzebne

od Nowego Roku **2 pokoje z kuchnią** w ładnem położeniu, w okresie ulicy św. Jana, dla 2 osób, w cenie do 250 złr. rocznie. Oferty złożyć w Administracyi „Czasu“ pod lit. *R.* (2619-2 2)

REGENERATOR WŁOSÓW
POWSZECHNIE UZNANY
Pani S. A. ALLEN



przywraca włosom siwym, szpakowatym i spłowiałym kolor, połysk pierwotny i piękność młodzieńczą. Odnawia ich żywotność, siłe i dzielność porostu. Spędza łupież w krótkim czasie. Testto preparat niemający równego sobie. Wydaje zapach wykwintny i delikatny. Wystrzegać się podrobień i naśladownictwa.

“JEDNA BUTELECZKA WYSTARCZA” zdaniem wielu osób, których włos siwy odzyskał kolor naturalny, albo których łysina pokryła się włosem po użyciu jednej butelki. Nie jestto wcale farba do włosów.

Fabryka: 92, na Bulwarze Sebastopolskim w Paryżu; w Londynie i w Nowym Jorku.

W Krakowie w aptekach pp. W. Redyka, Konst. Wiszniewskiego, oraz w składach perfum. (2512-25-26)

Płynne złoto i srebro,

którem każdy natychmiast może pozłocić, posrebrzyć i poprawić ramy, przedmioty drewniane, metalowe, szklanne, porcelanowe i inne. Pod względem połysku, czystości i trwałości niezrównane. Cena flaszki z pędzlem 1 złr., 6 flaszek 5 złr., 12 fl. 9 złr. Rozsyłka za zaliczką. Zamówienia przyjmuje **Depot chemischer Produkte, Brünn, Krautmarkt Nr. 26.** (2498 3 10)

Tylko przypadek!



W miejsce zapłaty przejęte 1,600 par trwałych, rozmaitych, eleganckich, przednich, gotowych

spodni zimowych

jestem zmuszony, jak długo zapas starczy, pojedynczo lub hurtownie sprzedać po następujących bajecznie tanich cenach:

I. gatunek z modnych materyj po złr.	1·90
II. gat. z berneń. materyj po złr.	3·25
III. gat. z wełny owczej po złr.	4·50

Wszystkie spodnie są według najnowszych modeli z najlep. zimowych materyj sporządzone. Przy zamówieniach wystarczy podanie miary długości w kroku i objętości w pasie.

Przesyłka za zaliczką pocztową przez
FEKETE, Herren-Kleider-Export, Wien, V., Rüdigergasse Nr. 1/63.
(2557 3-6)

C. k. uprz. kolej Lwowsko-Czerniowiecko-Jasska.
(Linie austryackie).

Na rok 1888 rozpisuje się za ofertami:

Dostawa różnorodnych materyałów

a mianowicie:

cementu, wapna cementowego — tudzież **wyrobów żelaznych, stalowych, metalowych, płóciennych, wełnianych, szmuklerskich, powroźniczych, szczotkarskich, kauczukowych, skórzanych i szklannych** — wreszcie **tapet, pochodni, tłuszczów, pokostów, barwników i innych wytworów chemicznych.**

Oferty należycie ostęplowane, opieczętowane i zaopatrzone w napis: „Oferta na różnorodne materyały“ należy wnieść **do 12go grudnia b. r., do godziny 11ej przed południem** u głównego Zarządu w Wiedniu (I., Elisabethstrasse Nr. 9) lub Dyrekcyi ruchu we Lwowie, a równocześnie, jednak oddzielnie od oferty, uiścić przy kasie jednego z wyż wymienionych miejsc, wadyum w wysokości 5% wartości oferowanej dostawy.

Wykazy dostawić się mających materyałów, jak również postanowienia licytacyjne mogą być przejrzane w zarządach materyałów w Wiedniu i Lwowie, lub też za uiszczeniem pocztowego, przesłane na wskazane miejsce. (2691)

Wiedeń, w listopadzie 1888 r.

Rada Zawiadowcza.



(2384-55-)

Wiedeń — „Hôtel Métropole“.

Ringstrasse, Franz-Josefs-Quai

Wielki pierwszorzędny hotel.

300 pokoi i salonów (od 1 złr. wzwyż), **winda osobowa, czytelnia z dziennikami wszelkich krajów** (także „Czas“). **Wspaniałe podwórze oszklone.** Kąpiele Dunajowe i biuro telegr. w hotelu. Stacya tramwajowa przed hotelem, omnibus hotelowy na dworcach kolejowych. Przy dłuższym pobycie **zniżone ceny.** (2522-74-104) **L. SPEISER,** dyrektor.

Pumpen
aller Arten für häusliche und öffentl. Zwecke, Landwirthschaft, Bauten und Industrie.

Neuheit: Nach dem Bower-Barff-Patent-Inoxydations-Verfahren

Inoxydirte Pumpen sind vor Rost geschützt.

Waagen
neuester, verbesserter Constructionen.

Decimal- Centesimal- u. Laufgewichts-Brückenwaagen aus Holz u. Eisen, für Handels-, Verkehrs-, Fabriks-, landwirthschaftliche und andere gewerbliche Zwecke. Personenwaagen, Waagen f. Hausgebrauch, Viehwaagen.

Commandit-Gesellschaft für Pumpen und Maschinen-Fabrikation.

Kataloge gratis und franco. **W. GARVENS,** Wien, I., Wallfischgasse 14. Kataloge gratis und franco.

Zu beziehen durch alle resp. Maschinen-, Eisenwaaren- etc. Handlungen, technischen und Wasserleitungs-Geschäfte, Brunnenbau-Unternehmer etc. Man verlange ausdrücklich **Garvens' inoxydirte Pumpen, resp. Garvens' Waagen.** (1983-11-12)

Pierwsze ciągnienie 2. stycznia 1889.

Król. Serbskie losy państwowe
po 10 franków
mają rocznie 3 ciągnienia aż do końca trwania losowania.

Główne wygrane wynoszą: **franków 300.000, 250.000, 200.000, 150,000,** 100.000, 75.000 i t. d., a mianowicie utrzymują się główne wygrane aż do końca na wysokości 100.000 franków w każdym roku. Najmniejsza wygrana, jaka w najniekorzystniejszym razie na każdy los, ktory nie będzie wyciągniętym z wielką wygraną, najmniej wynosić musi, jest obecnie franków 12½ i rośnie do franków 40 lub około 20 złr. w. a.

Ponieważ przy węgierskich losach krzyżowych, których kurs obecnie notują złr. 12¼, najmniejsza wygrana rośnie tylko do 10 złr., przeto jest prawdopodobnie, że wkrótce nastąpi znaczne podniesienie się kursu losów serbskich po 10 franków.

Pomiędzy wszystkiemi dotychczas wypuszczonemi małemi losami są serbskie 10-frankowe losy najkorzystniejsze, ponieważ dają także zupełną pewność z powodu dochodu z monopolu tytoniowego.

Sprzedaję te losy jeszcze teraz za gotówkę ściśle po kursie emisyjnym 6 złr. 50 ct.

Spodziewając się prawdopodobnego podwyższenia kursu, przeznaczyłem pewną ilość losów na **sprzedaż z obowiązkiem odkupienia** w ten sposób, iż się zobowiązuję każdy **przed ciągnieniem** u mnie po cenie **6 złr. 60** za sztukę **kupiony serbski los po 10 franków** odkupić znów na żądanie po ciągnieniu, w czasie **od 10 do 18 stycznia 1889** za **6 złr. 45**. Podano więc sposobność korzystać bez żadnego ryzyka tylko za **15 c.** z widok wygrania frków 100.000, 10.000 itd. w złocie.

Losy te mają zawsze swoją wartość i mogą być wszędzie po kursie znowu sprzedane.

Zamiejscowe zamówienia będą odwrotnie wykonane. Gotówkę najlepiej posłać przekazem pocztowym. (2587-2-5)

EDWARD URBAN w Bernie moraw.
kantor bankowy, Grosser Platz 25 (we własnym domu).

Fabryczny skład i sprzedaż cząstkowa
niewybuchającej **nafty** bezpieczeństwa
z fabryki nafty w Chorkówce

pod firmą:

Gustaw Otowski w Krakowie
w Rynku głównym pod Nr. 17 (obok księgarni Wgo Friedleina),

sprzedaje naftę **hurtownie** w beczkach (po cenach bieżących).

W **cząstkowej** sprzedaży dla Szanow. PP. Abonentów przy zakupnie większej ilości od 10 litrów zacząwszy wzwyż na częściowy odbiór, odstępuję stosowny **opust.** Na łaskawe życzenie dostawiam dla **wygody** Szanownych PP. Abonentów każdą ilość nafty, zacząwszy od 1 litra do mieszkań **bezpłatnie,** codziennie i każdego czasu, w blaszankach oplombowanych, we własnym wozie. (2536-5 5)

Pierwszy wiedeński skład fabryczny przyrządów czarodziejskich pod firmą **R. KLINGL** w Wiedniu, I., Maysedergasse 2, poleca jako stosowne

podarunki na gwiazdkę

swój bardzo wielki skład **przyrządów czarodziejskich** dla artystów i dyletantów. **Urządzone pudełka** z nader zadziwiającemi sztukami czarodziejskiemi i łatwo pojętnym opisem dla dzieci zestawione, cena złr. 1·25, 1 50, 2 25, 3·50; lepsze w drewnianych pudełkach złr. 3, 4, 5, 7 50, 10 do 25. **Magiczna latarnia** (latarnia czarnoksięska) do pokazywania widoków lub komicznych figur złr. 1·50, 2 25, 3, 4·50, 6 50 do 50. **Przyrządy świetlane** (podwójne przyrządy) złr. 27, 33, 45. **Maszynki elektryczne** z szybami szklannemi złr. 4·50, 6·50, 12 złr. Wielki wybór pobocznych przyrządów do maszynki elektr. **Przyrządy elektr. indukcyjne** z elementem złr. 3·50, 6·50. **Motory elektr.** od złr. 3·50 zwyż. **Telefony domowe i pokojowe** kompl. z przewodem 10 metr. złr. 5·50, 6 50. **Prasy drukarskie** stosowne dla chłopców złr. 1·75, 2·50, 3 50 i t. d. **Modele machin parowych** ogrzewane spirytusem od złr. 2 wzwyż. **Lokomotywa** z tenderem złr. 4·80, 6·75, 8 75, 12 do 30 złr. **Swiecące w nocy pasye i Marya z Lourdes,** zadziwiające, złr. 2·50, 3·75, 5 (5, 6·50, 9). **Najświeższe gry towarzyskie i zatrudniające,** tudzież wszelki wybór **przedmiotów czarodziejskich i żartobliwych.** (2405-5-6)

Główny katalog kosztuje 20 cent., wyciąg bezpłatnie.

R. KLINGL.



Trzeba ochraniać swe konie *od wilgoci i zimna!*

Główny skład pierwszej i największej fabryki

derek na konie

rozsyła swe bardzo **dobre i trwałe, ciężkie mocne derki** po następujących zadziwiająco tanich cenach: **NAJLEP. DERKI NA KONIE,** 190 cm. dług., 130 cm. szer., z szarem tłem i jas. bordiurami, mocne i ciepłe, tylko po **złr. 1·50.**

Teżsame 2 metr. dług, 1½ metr. szer. tylko po **złr. 1·80.**

Gustowne żółte derki fiakierskie

z 4 czarno-czerwonemi lub niebiesko-czerwonemi bordiurami, około 2 metrów długości i 1½ metra szerokości, tylko po **złr. 2·50.**

Wspaniałe złoto-żółte podwójne derki pańskie do użycia także jako **kobierzec,** tylko po **złr. 3·50.**

Setki uznań. Proszę przysłać szwadronowi jaknajszybciej 10 szt. złoto-żółtych derek po złr. 2·50, jak poprzednio. **C. k. pułk ułanów Nr. 4 ces. Franciszka Józefa, 1 szw.**

Rozsyłka natychmiast wszędzie pocztą, koleją lub okrętem za zaliczką lub za gotówkę

Adres: (2320 6-8)

Pferde-Decken-Fabriks-Niederlage

A. GANS, Wien, III., Seidelgasse Nr. 4|H.

J. PSERHOFER
apteka w WIEDNIU, Singerstrasse Nr. 15.
„Zum goldenen Reichsapfel“.

Pigułki czyszczące krew dawniej uniwersalnemi pigułkami zwane, zasługują na tę ostatnią nazwę najsłuszniej, gdyż rzeczywiście nie istnieje żadna choroba, w którejby pigułki te nie przekonały w bardzo wielu wypadkach o swej cudownej działalności. W najuporczywszych wypadkach, kiedy wiele innych lekarstw naprożno użyto, nastąpiło po tych pigułkach niezliczone razy i po krótkim czasie zupełne wyleczenie. **1 pudełko z 15 pigułkami 21 cnt., zwoj z 6 pudełkami 1 złr. 5 cnt., pocztą nieopłat. za zaliczką 1 złr. 10 cnt.**

Za poprzedniem nadesłaniem należytości kosztuje opłatnie: 1 zwój pigułek złr. 1·25, 2 zwoje 2 złr. 30 ct., 3 zwoje 3 złr. 35 ct., 4 zwoje 4 złr. 40 ct., 5 zwojów 5 złr. 20 ct., 10 zwojów 9 złr. 20 ct. (Mniej niż 1 zwój nie posyła się).

Jako prawdziwe należy uważać tylko te pigułki, które oznaczone są podobizną podpisu J. Pserhofer i na wierzchu każdego pudełka mają wydrukowany ten podpis czerwoną farbą.

Mnóstwo już listów nadeszło, w których kupujący te pigułki dziękują za odzyskane zdrowie po przebytych ciężkich chorobach. Kto raz użył tego srodka, poleca go dalej.

Z wielu podziękowań podajemy tutaj kilka:

Schliebach, 17 lutego 1888.
Wielmożny Panie! Upraszam o ponowne przysłanie 4 zwojów Pańskich **rzeczywiście bardzo pożytecznych i znakomitych pigułek czyszczących krew.**
Ig. Neureiter, prakt. lekarz.

Hrasche pod Flödnig, 12 września 1887.
Wielmożny Panie! Zrządzeniem Boskiem doszły pigułki Pańskie do moich rąk, a teraz donoszę o skutku. Zaziębiłam się przy połogu, tak, iż niemogłam nic pracować i byłabym z pewnością umarła, gdyby mnie nie były wyratowały Pańskie pigułki. Niech Bog błogosławi Panu! Mam przekonanie, że pigułki Pańskie przywrócą mi zupełnie zdrowie, tak, jak już innym pomogły.
Teresa Knific.

Mitterinzersdorf pod Kirschdorf (Gór. Aust.) 10 stycznia 1886.
Wielmożny Panie! Proszę mi przysłać pocztą jeden zwój Pańskich znakomitych pigułek czyszczących krew. Nie mogę pominąć sposobności, ażeby wyrazić Panu najzupełniejsze uznanie pod względem wartości tych pigułek, które wszystkim cierpiącym najgoręcej polecać będę. Upoważniam Pana do uczynienia dowolnego użytku z mojego podziękowania. Z wysokim szacunkiem
Teresa Kastner.

Wiener-Neustadt, 9 grudnia 1887.
Wielmożny Panie! W imieniu mojej 60-letniej ciotki wynurzam Panu najserdeczniejsze podziękowanie. Cierpiała ona przez 5 lat na przewlekły nieżyt żołądka i puchlinę. Życie było dla niej męczarnią i zdawało się, że umrze. Przypadkiem otrzymała pudełko Pańskich znakomitych pigułek krew czyszczących i po ich dłuższem używaniu wyzdrowiała. Z wys. szacunkiem **Józefa Weinzettl.**

Gottschdorf pod Kohlbach w Szlązku austr. 8 października 1886.
Wielmożny Panie! Proszę o przysłanie zwoju 6 pudełek Pańskich uniwersalnych pigułek czyszczących krew. Tylko Pańskim znakomitym pigułkom mam do zawdzięczenia, że wybawioną zostałam z cierpienia żołądkowego, które mnie przez 5 lat trapiło. Dziękując Wielmożnemu Panu najuprzejmiej donoszę, iż pigułki te mam zawsze u siebie.
Z wysokim szacunkiem **Anna Zwickl.**

Rohrbach, 28 lutego 1888.
Wielmożny Panie! W listopadzie r. z. zamówiłem od Pana zwój pigułek i spostrzegłem zarówno z moją żoną, iż wywarły znakomity skutek. Oboje cierpieliśmy na silny ból głowy i zatkanie, tak, iż już rozpaczaliśmy, jakkolwiek ja liczę dopiero 46 lat. Pańskie pigułki pomogły i uwolniły nas od cierpień. Z wysokim szacunkiem **Antoni List.**

Balsam na odmrożenia J. Pserhofera, uznany od wielu lat jako najpewniejszy środek przeciw wszelkim odmrożeniom tudzież zastarzałym ranom. Słoik 40 c., opłatnie 65 c.

Balsam na wole niezawodny środek na wzdęcie szyi, flaszka 40 c., opłatnie 65 c.

Esencya życia (Krople prazkie) przeciw zepsutemu żołądkowi — złemu trawieniu, dolegliwościom dolnych części ciała, wyborny środek domowy. — Flakon 22 ct.

Sok z babki zaostrzonej, na nieżyt, na chrypkę, kurczowy kaszel itp. Flasz. 50 ct.

Amerykańska maść gosccowa, najlepszy środek przeciw wszystkim gosccowym i reumatycznym cierpieniom. 1 złr. 20 ct.

Esencya na oczy Romershausena, flaszka 2 złr. 50 ct., ½ flaszki 1 złr. 50 ct.

Pomada Tannochinowa J. Pserhofera, najlepszy środek do porostu włosów, słoik 2 złr.

Plaster uniwersalny prof. Steudla wielokrotnie uznany przy ranach od pchnięcia i cięcia, trudnych do wyleczenia wrzodów wszelkiego rodzaju, także starych peryodycznie odnawiających się wrzodach na nogach, bolących i rozognionych piersiach i podobnych cierpieniach. Słoik 50 ct., opłatnie 75 ct.

Uniwersalna sól przeczyszczająca A. W. Bullricha. Wyborny środek domowy przeciw wszelkim następstwom utrudnionego trawienia, jak: bólom głowy, zawrotowi, kurczom żołądka, palenia żołądka, cierpieniom hemoroid., zatwardz. itd. Paczka 1 złr.

Angielski balsam cudowny, flaszka 12 ct., 12 flaszek 1 złr. 20 ct.

Proszek fiakierski na nieżyt, chrypkę, kaszel itp., pudełko 35 ct., opłatnie 60 ct.

Oprócz wyżej wymienionych wyrobów są jeszcze na składzie wszelkie w austryac. gazetach ogłaszane krajowe i zagraniczne aptekarskie szczególności, w danym zaś razie brakujące na składzie na żądanie punktualnie i jaknajtaniej będą sprowadzone.

Rozsyłka pocztą za poprzedniem otrzymaniem kwoty przekazem pocztowym, większe zamówienia także za zaliczką.

Za poprzedniem nadesłaniem należytości (najlepiej przekazem pocztowym) porto jest znacznie tańsze niż przy posyłkach za zaliczką.

Prawie wszystkie powyższe szczególności mają także na składzie w **Krakowie** pp. **W. Redyk** aptek. i **P. Krokiewicz** aptek. (2244-8-12)

Czcionkami Drukarni „Czasu“. Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku. Rządca drukarni *Józef Łakociński.*